Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE V, IV,
Rok XVII.
Kraków, środa 7 listopada 1934
Nr. 305

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś staje Ameryka do wyborów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 5. 11. (R) Dnia 6 bm. w Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory do Izby reprezentantów, która ulegnie odnowieniu w całości i do Senatu, gdzie zmienia się 1/3. W Izbie reprezentantów na ogólną liczbę 435 mandatów demokraci posiadają 313 miejsc, republikanie 113 i farmerzy 5. Cztery mandaty były nieobsadzone. W senacie demokraci mają 60 przedstawicieli, republikanie 35, farmerzy 1. Spośród 32 mandatów do senatu, podlegających odnowieniu, demokraci zatrzymują 14 mandatów, republikanie 17 i farmerzy 1. Odbędą się również wybory 33 gubernatorów stanów na ogólną liczbę 48. Wreszcie 48 stanów dokona wyborów do swych zgromadzeń ustawodawczych. Zwycięstwo prezydenta Roosevelta i partji demokratycznej wydaje się zapewnione.

Jugosławja wydala 30.000 obywateli węgierskich

Białogród. 5. 11. (R) Władze administracyjne rozpoczęły wysiedlanie obywateli węgierskich. Wysiedlanie to, jak słychać, ma objąć wszystkich obywateli węgierskich, przebywających na terytorjum Jugosławji, których jest tu około 30 tys. Wysiedlanym pozostawia się trzydniowy termin na opuszczenie Jugosławji.

Terorysta chorwacki ujęty w Rumunji

Bukareszt, 5. 11. PAT. Aresztowano tu członka chorwackiej organizacji terorystycznej, tożsamości jego jednak dotychczas nie ustalono ściśle. Przyznał się on do udziału w szeregu zamachów terorystycznych w Jugosławji, zaprzecza jednak, by brał udział w zamachu marsylskim.

Czy Doumergue zostanie obalony?

Paryż. 5. 11. PAT. Prasa dzisiejsza stawia szereg hipotez na temat wyniku dramatycznej walki, która rozpocznie się w środę dokoła projektu premjera Doumergue'a w sprawie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1935 r.

Ministrowie radykalni zdają się być wrogo usposobieni do projektu i jeżeli wierzyć doniesieniu „Petit Journal", przyłącza się do nich min. Germain Martin, który uważa ma, że projekt stanowi zaprzeczenie polityki finansowej, prowadzonej od lutego br.

„Petit Parisien" nie chce wierzyć w możliwość przesilenia rządowego i zastanawia się nad formułą pojednawczą, która w końcu będzie osiągnięta, umożliwiając gabinetowi odzyskanie zwartości.

„Ere Nouvelle" zaznacza, że Doumergue jest człowiekiem przewidującym, o wielkiem doświadczeniu parlamentarnem, który nie chce się dać zaskoczyć, a dla uniknięcia wszelkiej ewentualności łącznie z rozwiązaniem izby domaga się uchwalenia prowizorjum.

„Echo de Paris" przewiduje zwycięstwo Doumergue'a, któż bowiem weźmie odpowiedzialność za jego upadek. Nikt zresztą nie mógłby go zastąpić.

W przeciwieństwie do tego, L'Oeuvre donosząc, że prezydent Lebrun przyjął wczoraj przewodniczącego Izby deputowanych oświadcza, iż konsultacje rozpoczęły się i w związku z tem wyraża pewne przepowiednie na temat przyszłego rządu, wymieniając nazwiska Lavala, Flandin'a, Petain'a itd., jako przyszłych premjerów.

Dymisja rządu egipskiego

Londyn. 5. 11. PAT. Z Kairu donoszą, że w następstwie zatargu, wynikłego między premjerem egipskim Yehia-paszą a pełniącym obowiązki rezydenta brytyjskiego Petersonem spodziewana jest dziś dymisja gabinetu egipskiego. Losy gabinetu zależne są w istocie od tego, czy nowomianowany szef gabinetu królewskiego Ziwar-pasza dojdzie do porozumienia z Petersonem, który dotychczas uchylał się od współpracy z Yehia-paszą.

Kair. 5. 11. PAT. Rząd premjera Yehia Paszy podał się dziś do dymisji. Następca jego nie został jeszcze wyznaczony przez króla.

Bern. 5. 11. PAT. Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych nastąpiła katastrofa 3 wodnopłatowców. Dwa z nich rozbiły się, a jeden zatonął.

Dziś w numerze:

Nowe rewelacje o zbrojeniach niemieckich

Paryż, 5. 11. PAT. Pod tytułem „Niemcy ponownie uzbroiły się", „le Journal" rozpoczął druk serji artykułów. W artykule dzisiejszym dziennik twierdzi, że Reichswehra liczy obecnie 250 tys. ludzi, a wkrótce liczyć będzie 300 tys. Służba pracy liczy pół miljona żołnierzy. Pozatem w Niemczech istnieje 2 i pół miljona młodych ludzi, których wcielenie do armji może nastąpić niezwłocznie, nie mówiąc już o oddziałach specjalnych, jak oddziały szturmowe i Schupo (policja).

Opozycja bojkotuje Kortezy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 5. 11. (R) Posłowie, należący do akcji republikańskiej, jak również posłowie socjalistyczni postanowili nie brać udziału w obradach kortezów, dopóki istnieć będzie cenzura. Deputowani baskijscy zaprotestowali także przeciwko cenzurze.

Prace parlamentu rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. Dziś też stanie przed kortezami rząd premjera Lerroux. Jest rzeczą pewną, że gabinet otrzyma votum zaufania, ponieważ wszystkie grupy opozycyjne postanowiły powstrzymać się od udziału w obradach, dopóki nie zostanie zniesiona cenzura. Można więc liczyć, że rząd skupi dokoła siebie 270—290 głosów, gdy absolutna większość wynosi 226 głosów. O ile jednak sytuacja obecna gabinetu jest silna, o tyle przyszłość jego stoi pod znakiem zapytania. Jak się zdaje, przywódca agrarjuszy Gil Robles da wkrót ce odczuć wagę głosów 115 deputowanych, należących do jego stronnictwa.

Titulescu o porozumieniu bałkańskiem

Stambuł, 5. 11. PAT. Minister Titulescu odjechał do Bukaresztu, po drodze jednak zatrzyma się w Sofji, gdzie odbędzie rozmowy z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Batołowem. W połowie listopada Titulescu udaje się do Paryża. Przed wyjazdem ze Stambułu minister oświadczył, iż porozumienie bałkańskie przestało być prostym sojuszem bezpieczeństwa, a stało się organizmem politycznym, którego statut podpisany w Ankarze ustala działalność jego, przystosowaną do wspólnych potrzeb.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Komisarz uciekinierów grozi — ucieczką

Tajne rokowania Wysokiego Komisarza uchodźców z Hitlerem. — Próba nowego transferu. — Nowe „terytorja“ dla Żydów. — Za kulisami poufnego posiedzenia.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 4. listopada

Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich doszedł do tego samego stanu, w jakim znaleźli się uchodźcy sami: do stanu rozpaczy i rezygnacji. Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli państw, zasiadających w komisarjacie oświadczył p. James Mac Donald, iż będzie zmuszony ustąpić ze swego stanowiska, jeśli — — nie nastąpią cuda. (To znaczy poprostu: jeśli biurokracja w krajach, gdzie przebywają uchodźcy nie przestanie być biurokracją, jeśli kryzys się nie skończy, i jeśli Hitler...).

Jednakże Wysoki Komisarz doszedł do stanu rozpaczy i rezygnacji w zgoła inny sposób, aniżeli sami uchodźcy. Uchodźcy liczyli na żydowskie serce i na Palestynę. — Rozczarowali się, i są politowania godni. — Wysoki Komisarz jednak liczył na — Hitlera, i w tem właśnie jest — skandal. Nic ponadto.

Wysoki Komisarz, wybrany, zaangażowany i opłacany poto, aby nieść pomoc uchodźcom drogą kooperacji krajów, do których uchodźcy się chronią, komisarz uchodźców, występujący w imieniu świata cywilizowanego opiekun ofiar barbarzyństwa, zwrócił się do berlińskich..., ażeby stali się bardziej ludzcy, zamiast zwrócić się do cywilizowanych, ażeby okazali się naprawdę cywilizowani.

Tutaj, przed przedstawicielami państw, Wysoki Komisarz przyznał się całkiem otwarcie:

— Spodziewał się, że — — (nie śmiejcie się!) Hitler dopomoże uchodźcom.

Zwrócił się do berlińskiego ministra spr. zagranicznych, odwiedził go w Berlinie, i w rozmowach osobistych oraz drogą poufnej korespondencji usiłował wpłynąć na rząd niemiecki, aby udzielono uchodźcom tych dokumentów osobistych, których inne państwa nie chcą im dać, oraz aby rząd niemiecki przekazywał zagranicę pensje dla swoich wydalonych urzędników tudzież zapomogi kas chorych i innych państwowych instytucyj ubezpieczeniowych dla tych dawnych członków, którzy siedzą dziś w Paryżu i nie mogą tam otrzymać zapomogi z funduszów żydowskich.

Występować z tego rodzaju żądaniami — wobec rządu hitlerowskiego, to już nie żydowska „chucpa“, ale zwyczajna głupota. Tego na prosty rozum pojąć wprost niepodobna. Ja przynajmniej, nie mogę sobie wyobrazić, jak tam w mózgu p. Mac-Donalda wyglądało, kiedy stawiał tego rodzaju żądania. Czyżby wyobrażał sobie, że my dla żartów jakichś uciekliśmy z Niemiec? Czy myślał, że siedzimy na uchodźtwie, ponieważ tutaj nam się lepiej podoba? Czy też wie, że siedzimy tutaj, ponieważ policja niemiecka szuka nas, i byłaby szczęśliwa, gdyby nas miała w swoich obozach koncentracyjnych? I ludziom, którym wedle pojęć niemieckich należą się wszelkie rodzaje śmierci naraz, ludziom znienawidzonym, zbrodniczym emigrantom miałby rząd niemiecki posyłać pensje do Paryża, ażeby mogli sobie siedzieć na Polach Elizejskich zamiast w obozie koncentracyjnym w Dachau?

Ładnieby wyglądał Hitler, gdyby miał te go rodzaju żądania spełniać. Stałby się najsympatyczniejszym ze wszystkich europejskich dyktatorów, i już choćby z tego powodu warto byłoby przenieść się do Berlina, żeby żyć pod panowaniem tak sprawiedliwego — władcy.

Nie, nie siedzimy tutaj dla żartów jakichś i 70 tysięcy uchodźców nie poniewiera się na obczyźnie w przystępie dobrego humoru. Jest stan wojenny pomiędzy Hitlerem a tymi 70 tysiącami, i jeśli kto ma naprawdę te go rodzaju dziecinne mrzonki jak Wysoki Komisarz, ten daje temsamem dowód, że nie rozumie ani w ząb kwestji uchodźców.

A jednak p. Mac Donald miał tego rodzaju mrzonki, pisał takie „poufne“ listy do niemieckiego ministra spraw zagranicznych a kiedy otrzymał zdecydowanie negatywną odpowiedź, wtedy — zdziwił się.

Dziś przyznaje się do tego całkiem otwarcie. Liczył na to, że mu Hitler dopomoże, teraz zaś, gdy Hitler odmówił, jest rozczarowany i nie wie co ma począć.

Przychodzi zatem przed dostojne zebranie przedstawicieli państw w pięknej sali Akademji Brytyjskiej, i powiada:

— Panowie, jeżeli Hitler mi nie dopomoże, wtedy zmuszony będę ustąpić z mego stanowiska.

Gdyby to przypadkiem nie był „mój“ głupiec, mój Wysoki Komisarz, — byłby to doprawdy najlepszy dowcip hitlerowski, jaki sobie wyobrazić można.

*

Można jednak wybaczyć wszystkie tego rodzaju pomysły. Owszem, dlaczego nie, — niech w kwestji uchodźców nie zabraknie także strony humorystycznej. Humor to zdrowie. Lekarze każą śmiać się.

Tego rodzaju jednak psychologja staje się niebezpieczna, jeśli dobiera się do „praktycznych umów“, do osławionego „porozumienia“. A szczególnie groźna staje się, jeśli „melamed“ bierze się do handlu.

Wysoki Komisarz dla uchodźców, jak teraz dopiero wychodzi na jaw, miał nadomiar wszystkiego jeszcze bardziej genjalny pomysł:

— **T r a n s f e r.**

W poufnej korespondencji z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Wysoki Komisarz znów zaproponował, ażeby można było wywozić majątki Żydów niemieckich nietylko do Palestyny, lecz także i do wszystkich innych krajów świata, taksamo, jak wywozi się do Palestyny: w formie niemieckich towarów, które następnie ma się sprzedawać w owych krajach emigracyjnych.

Nie mówmy o oryginalności tego pomysłu. Nie mówmy o tem, że naród żydowski jako taki wcale nie jest zainteresowany w transportowaniu wielkich wędrownych kapitałów koniecznie do Francji i Holandji. Nie mówmy o tem, że nie możemy dawać zorganizowanej pomocy dla odciągania nieograniczonej emigracji kapitalistycznej z Palestyny i skierowania jej do innych krajów.

Pomówmy raczej o jednym punkcie tej umowy, może nawet nie najważniejszym:

— **O b o j k o c i e.**

Czy rzeczywiście potrzebny nam jest Wysoki Komisarz dla uchodźców, któryby był jedynym faktycznym czynnikiem, zwalczającym bojkot, który bez naszej wiedzy podejmuje akcje, zmierzające do zmuszania wszystkich Żydów niemieckich, aby zobowiązani byli rozszerzać towary niemieckie po całym świecie? Czy potrzebny nam jest Wysoki Komisarz tylko poto, ażeby Żydzi we Francji, w Anglji i w Polsce musieli dla litości odkupywać od swych niemieckich braci - uchodźców przywiezione przez nich towary niemieckie? Czy mało nam takiego narzuconego wstydu w Palestynie? Czyż mamy tego rodzaju widowisko dawać także nieżydowskiej opinji publicznej we Francji i Anglji? Tejsamej opinji, która jeszcze kilka miesięcy temu mogła widzieć w oknach naszych sklepów dumne szyldy: „Tu nie sprzedaje się towarów niemieckich.“?

Na nasze „szczęście“, Niemcy tak dalece są zaabsorbowani zbrojeniami, że nie chcą trwonić długów zagranicznych na „zwyczajne“ towary. Nie chcą umowy transferowej z innemi krajami europejskiemi, i oświadczyli to wprost panu Jamesowi Mac Donaldowi.

Cud poprostu. Bo gdyby nie to, wówczas p. Mac Donald na własną odpowiedzialność podpisałby umowę transferową, która nazajutrz pojawiłaby się w niemieckiej prasie półoficjalnej, a na trzeci dzień magnaci z Kurfürstendammu przestaliby już marzyć o plaży tel-awiwskiej i zainteresowali się żywo cenami gruntu nad plażą nicejską...

*

Jednakże to co Wysoki Komisarz powiedział tutaj przedstawicielom państw płynie nietylko z naiwności i braku orjentacji. W miarę jak dokładniej wsłuchuję się w jego „speech“, doznaję wrażenia, że sprawa — przedstawia się daleko gorzej: że to jest system taki. To nieliczenie się z elementarnemi uczuciami godności własnej w trakcie rokowań o wypłatę pensji dla uchodźców, to nieliczenie się z interesami Palestyny podczas rokowań transferowych, coraz bardziej trąci **a s y m i l a c j ą** i „jahudyzmem“ niż zwyczajnem batłaństwem.

Potem dopiero nabieram zupełnej pewności, że to jest system taki, a nietylko głupota. Poźniej bowiem wyskakuje z sali posiedzeń największa senzacja, która całkowicie już sprawę wyjaśnia. Bo oto co wyłania się:

— Kolonizacja w „innych krajach“ poza Palestyną.

Mister Mac Donald ma w tej sprawie konkretne plany. Przedkłada je na tajnem posiedzeniu przedstawicieli państw. Dokładnych informacyj nie udzielono oficjalnie światu. Nieoficjalnie jednak można już ogłosić, że Kolumb Mac Donald odkrył Amerykę Ściślej mówiąc: południową Amerykę.

A nieoficjalnie można też w dalszym ciągu donieść, że Wysoki Komisarz zamierza zawrzeć układy z pewnemi rządami, ażeby co roku wpuszczały określoną ilość kolonistów żydowskich, którzy osiedlą się na gruntach rządowych, suto zapłaconych. Całe wstawiennictwo Wysokiego Komisarza ogranicza się tylko do tego, by rządy te przekonać, iż imigracja żydowska nie zaszkodzi im broń Boże, na zdrowiu, przeciwnie, wniesie do kraju kapitały oraz młode, chętne do pracy siły.

Za jakie dwa miesiące mister Mac Donald pojedzie do Ameryki południowej, ażeby osobiście przekonać owe rządy. Uważa on, że powinno to potrwać przynajmniej 3 miesiące. W każdym razie wcześniej nie będzie w Europie.

Ameryka południowa! — Jest to, tak mnie uczono kiedyś, cmentarzysko żydowskiego ruchu kolonizacyjnego. Jest to rodzaj idée fixe paryskiego barona żydowskiego. I jest to, o ile się nie mylę, ten kraj, z którym pewna instytucja żydowska jest związana wskutek testamentu owego barona. Instytucja, która ma zdeponowane miljony na kolonizację w Argentynie i nie mo że się tych miljonów pozbyć, ponieważ nikt nie chce się tam skolonizować. Czy rzeczy-

wiście pan Mac Donald sam odkrył Amerykę południową? Czy też może jakaś żydowska głowa mu w tem nieco dopomogła?

Tak czy owak: czy to jest żydowski, czy też samodzielny, nieżydowski pomysł, trzeba stwierdzić, że to żaden pomysł nie jest. Mamy doświadczenia w tej sprawie. Możemy powiedzieć z góry, że nawet w wypadku jeśli zgodzą się rządy południowo-amerykańskie, nie zgodzą się masy żydowskie.

Już nam górą wyłazi to wspaniałomyślne szukanie terytorjum dla nas. Nudzi nas to już przejmuje nas wstrętem, a nadewszystko — obraża nas.

Ponieważ nie jesteśmy narodem bezdomnym. **M a m y** terytorjum.

*

Ale tu właśnie tkwi sęk.

Faktu tego, że mamy własne terytorjum, panowie, którzy siedzą tutaj w obszernej i pięknej sali na Berlington-Gardens w zachodniej dzielnicy Londynu, nie zrozumieją.

Siedzi tu na krześle prezydjalnym wielce szanowny pan Alberto Guani, z zawodu ambasador republiki Urugwaju w Paryżu. Pan ten nie bawi się w zbytnie ceregiele. Powiedziano mu, że jest członkiem rady przybocznej przy Wysokim Komisarzu dla uchodźców i że chodzi tutaj o 70 tysięcy uchodźców, którzy uciekli z Niemiec i nie mają innej ojczyzny. A ponieważ postawiono mu takie zadanie, przeto pan Guani szuka ojczyzny dla tych 70 tysięcy. Skoro zaś znajduje jest dumny i szczęśliwy, i pojąc nie może, dlaczego nie całujemy go po rękach.

Lecz nietylko nie wie pan Guani, że mamy ojczyznę — **n i e w o l n o** mu wiedzieć. W statutach Wysokiego Komisarjatu powiedziane jest raz na zawsze, że Palestyna nie podlega jego kompetencji.

Nie możemy zatem mieć do rady tej żadnych pretensyj. Nie zna ona naszych trosk i niedoli, nie zna naszej woli politycznej. — Pewne instytucje żydowskie dają jej pieniądze, ażeby za nas je wydawała i zakupywała dla nas ojczyznę za siedmiu górami, a tak że narażała nas na upokorzenie w Berlinie — a więc rada czyni to wszystko.

Nie możemy także mieć pretensyj do plutokratycznych instytucyj żydowskich, które uparły się, że za pieniądze swoje chcą koniecznie dawać tego rodzaju „produktywną' pomoc. Nawet do przedstawicieli poszczególnych organizacyj żydowskich, zasiadających w Radzie przybocznej nie możemy mieć pretensyj. Zasiedli tam w tym tygodniu panowie dr Bernard Kahn z Jointu, D' Awigdor Goldsmidt i Louis Unger z ICA, Helebraner z paryskiego „konsystorza" i Alliance, Nevilie Lasky i Montefiore z ramienia gmin żydowskich w Anglji, Goodman z ramienia Agudy i do tego jeszcze — przedstawiciele chrześcijańskich organizacyj filantropijnych, związków zawodowych, pomocy dla dzieci (nawiasem mówiąc, katolickie organizacje świeciły nieobecnością) — wszyscy panowie ci mogą sobie tam siedzieć i aprobować lub też nie aprobować działalności Wysokiego Komisarza.

Jednakże zasiadywali tam zarazem przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej, reprezentant Komitetu Delegacji Żydowskich oraz przedstawiciel polskiego komitetu antyhitlerowskiego. A na nich możemy wywrzeć wpływ zupełnie zdecydowany. Chodzi o to, by nie dopuścić do jakiejkolwiek czy to politycznej czy finansowej eksploatacji nieszczęścia niemieckiego, — chyba dla dobra Palestyny! A jeśli jest to niemożliwe w ramach owego Komisarjatu — należy wystąpić z niego. W żadnym wypadku jednak nie dawać sjonistycznej aprobaty poczynaniom Wysokiego Komisarza, które w najlepszym razie są bez znaczenia, w gorszym wypadku — oznaczają trwonienie żydowskich pieniędzy, w najgorszym — zdradę wszystkich ideałów żydostwa.

* * *

Nadeszła ku temu pora. Już rok temu, gdy tylko założono Wysoki Komisarjat z wyklu czeniem Palestyny, była ku temu pora. Pisałem o tem wielokrotnie.

Jednakże pora ta może rychło — przeminąć. Można spóźnić się. Albowiem, jeżeli Wysoki Komisarz dla uchodźców nie ustąpi teraz ze swego stanowiska, co w gruncie rzeczy nie jest bardzo prawdopodobnem (,ucieczka' jego jest raczej drastycznym wyrazem rozpaczy i groźbą), wówczas otrzyma wkrótce większe i bardziej niebezpieczne kompetencje.

W trakcie ściśle poufnych posiedzeń — przedstawicieli państw naradzano się nad tajemnicą, którą należy bezwzględnie wyjawić: Omawiano plan, w jaki sposób z Wysokiego Komisarjatu zrobić faktycznie instytucję ligową. Narazie bowiem jest tylko instytucją prywatną, utworzoną z inicjatywy Ligi Narodów, jednakże bez ściślej przy należności do Ligi. Tak życzyły sobie przed rokiem Niemcy, kiedy zasiadały jeszcze w Genewie.

Dziś Niemcy nie zasiadają już w Lidze Narodów i dziś nikt już zapewne nie sprzeciwi się, jeżeli ktokolwiek zechce z Wysokiego Komisarjatu uczynić oficjalną instytucję Ligi Narodów. (Dla tego rodzaju uchwał w Genewie wymagana jest jednomyślność. Przed rokiem Niemcy mogłyby jeszcze nie dopuścić do uchwały, dziś już to nie grozi).

Państwa zatem będą usiłowały rozszerzyć doniosłość i prestiż Wysokiego Komisarjatu nazewnątrz. Wskutek tego nie będzie on już więcej działał, ale natomiast będzie miał większą dyplomatyczną powagę.

I dlatego musimy się mieć na baczności. I dlatego możemy ustrzec się, jeśli sjoniści wystąpią z Komisarjatu (chyba oczywiście, że Liga Narodów uzna Palestynę jako główny teren działania i przyzna nadzwyczajną liczbę certyfikatów — a nie cząstki przyznanego i bez tego shedulu).

Nadeszła pora, że Komisarz uchodźców ustępuje ze swego stanowiska — niechaj sam o tem zadecyduje.

Naszem zadaniem jest tylko stwierdzić fakt, że nadeszła pora, ażeby **s j o n i ś c i** ustąpili z Komisarjatu.

ILJA ILF.
EUGENJUSZ PETROW.

Za samowarem

„Prawda“ moskiewska zamieściła niedawno poniższy feljeton pióra popularnej spółki autorskiej humorystów, autorów „Dwunastu krzeseł“. Ilfa i Petrowa. Jak na stosunki sowieckie, feljeton uderza „śmiałością“ satyry i jako dokument „samokrytyki“ zasługuje na szczególną uwagę.

Za zagrodzeniem bufetu dworca kolejowego w Soczy o krok od parowozu, od rana do wieczora gra orkiestra. Jest to zespół artystyczny pod kierunkiem specjalnie zaproszonego maestro.

Grane są przeważnie melodje lekkie w rodzaju naprzykład „Za samowarem siedzi moja Masza“.

Inowacja ta wprowadzona została oczywiście nie dlatego, by sprawić przyjemność chorym i letnikom, ale raczej by zagłuszyć krzyki pasażerów, którzy zostali pokrzywdzeni naskutek pewnych niedociągnięć kolejowego transportu...

Obrazek: peron, słońce i pociąg gotowy do dalekiej drogi. Wiatr morski szumi w zaroślach otaczających dworzec...

Koło rozkwieconego klombu, obok artystycznego zespołu muzycznego idzie do swego wagonu... pasażer. Idzie błogo uśmiechnięty... Jakże niedawno jeszcze na kolejach pasażera traktowano z wyraźnym wstrętem, starając się conajmniej nie zauważać go w tłoku, a tu nagle taki postęp...

Pasażer pokazuje konduktorowi swój bilet i niezwłocznie okazuje się, że miejsce uwidocznione na bilecie od niepamiętnych czasów należy do kierownika pociągu i że stacja miejska nie miała prawa go sprzedawać.

Pasażer zaczyna się gorączkować. Konduktor natomiast zachowuje zimną krew.

— Więc jakże jednak można się dostać do pociągu?

Tego konduktor nie wie — to już nie jego rzecz — obowiązkiem konduktora jest usadawiać pasażerów z prawidłowemi biletami.

Dyżurny ruchu współczuje pasażerowi, ale koniec końców — to również nie jego rzecz — jego rzecz dyżurować...

W trudzie i znoju pasażer wraz z ośmiu odprowadzającemi go osobami, które chodzą za nim ślad w ślad z rozczapierzonemi do pożegnalnych uścisków rękami i nastawionemi do pocałunków ustami, znajdują naczelnika pociągu.

Naczelnik pociągu okazuje się najmilszym człowiekiem, gotowym zrobić wszystko co można. — Bilety — a nie, to nie jego sprawa. On nie może ponosić odpowiedzialności za nieprawidłowe postępowanie miejskiej stacji.

Wreszcie za drugim dzwonkiem okazuje się, że na całej stacji niema nikogo, ktoby miał kompetencje zająć się pasażerem... Pociąg rusza, nieszczęsny człowiek z wykrzywionym od gniewu obliczem pozostaje na peronie. Odprowadzający cofają ręce i usta do normalnej pozycji, a zespół artystyczny z udziesięciokrotnioną energją, z serdeczną pasją i w szatańskim tempie wykonywuje „Pieśń wędrowca“ transponowaną na fokstrot.

* * *

W Kijowie na dworcu orkiestra też gra — „Za samowarem siedzi moja Masza“.

Pod dźwięki tej radosnej melodji, wśród palm zapaćkanych wapnem, szwendają się brudni kelnerzy. Na stolikach leżą obrusy z nielicznemi śladami dawnej czystości — między zeschłemi kwiatami stoją niedopite szklanki o wyszczerbionych brzegach.

* * *

O krok dalej jeszcze poszły dworce moskiewskie.

Wielkie ogłoszenia w gazetach zawiadamiają, że na dworcach do godziny czwartej gra jazz i że specjalnością dworca są... kołduny.

Rozpaczliwy zaduch bije z kuchni, czad sznyclowy unosi się nad peronem. Aż nagle z dziwną wyrazistością staje się jasnem, że ktoś tam nic a nic nie rozumie i wszystko poplątał, że specjalnością dworca powinny być nie kołduny pod wódkę, ale coś bardziej komunikacyjnego, że w gazetach należy podawać nie rozkład dworcowych tańców — lecz rozkład pociągów. Pasażerom byłoby z tem lepiej...

Niema tu żadnego podżegania do walki z kołdunami, palmami ani tańcami. Kołduny to doskonała potrawa, ale na brudnych talerzach bij, a do gardła nie lezą. — Palma — świetna na swoim miejscu, — cóż jednak może być żałośniejszego od zakurzonych restauracyjnych palm, wetkniętych do rozpadającego się skopka i wznoszących swe dumne głowy nad kolejowym barszczem lub nieśmiertelnym „dewolajczykiem“.

A trzeba pamiętać, że palma ta w chwilach, gdy pociąg spóźni się o parę godzin, dla pasażera zmieni się w czysto dekoracyjną roślinę, służącą do typowego mydlenia oczu.

Co do jazzu, to będąc konsekwentnym, z chwilą gdy gra muzyka, słusznem wydaje się potańcować.

Ale? — zostawić pakunki przy stoliku — nie

Bł. p.

ADOLF WURZEL

właściciel dóbr

zmarł w Pilznionku dnia 3 b. m. po krótkich a ciężkich cierpieniach w 67 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Dębicy w niedzielę dnia 4 listopada 1934, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Syn i Córka.

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA"

Ostrzeżenie przed lekkomyślnym wyjazdem do Gdyni

Czcigodny Panie Redaktorze!

Jak to z brzmienia nazwy naszej Instytucji jest widocznem, żydostwo gdyńskie (bardzo nieliczne zresztą) rozpoczyna dopiero prace wstępne dla zorganizowania żydowskiego życia zbiorowego w Gdyni i ma do pokonania cały szereg trudności w tej żmudnej pracy, dla braku potrzebnych na ten cel środków materjalnych.

Jednocześnie do Gdyni płynie fala spauperyzowanych Żydów z całej Polski, imaginując sobie, że w Gdyni jest duże zapotrzebowanie rąk roboczych i innych pracowników. Wyobrażają sobie ci ludzie, że wystarczy tylko mieć na bilet kolejowy do Gdyni i przybyć tu, aby nazajutrz mieć pracę i wszystkie doczesne uciechy życiowe. Tymczasem rynek pracy w Gdyni zgoła niczem się nie różni od warunków w innych miastach Polski, natomiast położenie człowieka bez odpowiednich zasobów — jest tu stokroć gorsze, gdyż warunki mieszkaniowe i utrzymanie, są tu znacznie droższe, niż gdzieindziej.

Wobec powyższego pozwalamy sobie prosić Czcigodnego Pana Redaktora, by łaskaw był w poczytnem piśmie Swojem ogłosić komunikat z wyczerpującem i faktycznem wyjaśnieniem stanu rzeczy. Będzie to wielką przysługą dla Żydów, wybierających się bez zasobów do Gdyni i skazanych na nieuniknioną nędzę i poniewierkę. Będzie to ogromnem ułatwieniem dla naszej Komisji, która żadnemi zgoła środkami nie rozporządza, aby choć w najskromniejszej formie komukolwiek pomóc.

Będzie to umniejszeniem trosk dla tych Żydów, którzy tu już przebywają, a borykają się z losem, z brakiem, z trudnościami wszelkiego rodzaju, z niemożnością poniesienia najmniejszych choćby świadczeń.

Ogłoszenie takiego komunikatu, czy ostrzeżenia będzie dla wszystkich zbawienne.

Wyrażamy Czcigodnemu Panu Redaktorowi podziękowanie i łączymy wyrazy wysokiego poważania

Komisja dla spełniania zadań Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Gdyni.

M. W. SONNABEND.

P. S. Wszystkie pisma żydowskie są uprzejmie proszone o łaskawy kilkakrotny przedruk niniejszego listu.

Premjer Doumergue nie daje za wygraną

Kraków, 6 listopada.

(K) Zdawało się, że kompromisowe rezolucje kongresu radykałów w Nantes, które pozostawiają Herriotowi szeroką możność lawirowania, zażegnają kryzys rządowy we Francji. Okazuje się jednak, że Gaston Doumergue nie jest bynajmniej starcem dobrotliwie się uśmiechającym, lecz chce swoją karjerę życiową zakończyć wiekopomnem dziełem reformy konstytucji. Mowa, którą premjer Doumergue wygłosił w sobotę wieczorem przed mikrofonem radjostacji paryskiej, a która transmitowana była na całą Francję, nie pozostawia chyba żadnej wątpliwości, że chodzi tu raczej o imperatyw indywidualny, o potrzebę serca, o chęć ukoronowania swego życia, tak płodnego zresztą, w doniosłe czyny, błyskotliwym fajerwerkiem, a nie o poważną rację stanu. Wszystko przemawiałoby raczej za tem, by w obecnym momencie politycznym, kiedy przed Francją stoi tak zaostrzone i tyloma niespodziankami najeżone zagadnienie Zagłębia Saary nie wywołać przesilenia, którego nikt we Francji sobie teraz nie życzy, a przedewszystkiem nie życzą sobie radykali, którzy mają wszelkie powody obawiania się wyborców. I dlatego napewno nie uśmiecha im się myśl rozwiązania parlamentu. Być może, że Doumergue chce skorzystać z tego przymusowego położenia radykałów i dlatego wywijając straszakiem rozwiązania parlamentu, chce ich sterroryzować. Poprostu Doumergue chce zmusić radykałów do połknięcia gorzkiej pigułki, jaką jest bezsprzecznie dla nich projekt reformy konstytucji. Inaczej sobie tego pośpiechu, tego gwałtownego „elanu" i burzliwego wprost młodzieńczego temperamentu u sędziwego Doumergue'a wytłumaczyć nie można.

W swej zapalczywości posługuje się premjer Doumergue nawet niebardzo poważnym trykiem demagogicznym, oświadczając na wstępie swego przemówienia, że jedynym aspirantem do dyktatury we Francji jest wspólny front socjalistyczno-komunistyczny. Znane są antecedencje tego wspólnego frontu i wiemy doskonale, że komuniści skapitulowali na całej linji, zmuszeni bowiem zostali do oświadczenia się za walką w obronie demokracji. Komuniści francuscy przyjęli więc platformę drugiej międzynarodówki, która nakazuje socjalistom w krajach już objętych dyktaturą faszystowską walczyć już nie o demokrację, lecz o dyktaturę proletarjatu, natomiast w krajach, gdzie jeszcze panuje demokracja, nakłada na socjalistów obowiązek jej obrony przed wszelkiemi zamachami faszystowskiemi. Wie o tem doskonale premjer Doumergue, a jednak straszy francuską opinję publiczną widmem dyktatury proletarjatu.

By jednak radykałom ocukrzyć gorzką pigułkę, zgadza się Doumergue na pewne ustępstwo, proponując, by w ciągu pierwszego roku kadencji parlamentu, nie wolno było prezydentowi republiki bez zgody senatu rozwiązać parlamentu. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy radykali nawet za cenę tego ustępstwa zdecydują się na bardzo ryzykowny krok, by w gruncie rzeczy pozbawić senatu przysługującego mu dotychczas przywileju. Być może, że i radykali przyjmą rzuconą im rękawicę i skorzystają z zapowiedzi bojowej premjera Doumergue'a, by stworzyć dla siebie jako dla obrońców demokracji platformę wyborczą. — Poza tym jednym bowiem argumentem o grożącej dyktaturze proletarjatu, którego nicość łatwo można wykazać, Doumergue właściwie niczego nie przytoczył na uzasadnienie tej ofenzywy. To, że premjer chce dokonać swej misji do końca i chce ukoronować swoje życie wielkiem dziełem, nie jest dostatecznym argumentem dla opinji publicznej, by ją przekonać o konieczności forsowania za wszelką cenę reformy konstytucji. Nie jest też wykluczoną możliwość, że radykali wytrącą mu broń z ręki swą zgodą na prowizorjum budżetowe na pierwsze trzy miesiące roku przyszłego. W ten sposób będzie mogła dyskusja nad reformą konstytucji wejść w stadjum spokojnych i pozbawionych roznamiętnienia rozważań.

A teraz tylko kilka informacyj, jak przedstawia się strona prawna i faktyczna reformy konstytucji we Francji. Wedle artykułu 8 konstytucji z roku 1875, mają obie izby (izba poselska i senat) prawo na podstawie uchwały każdej z izb z osobna, albo też na życzenie prezydenta republiki zejść się razem w Zgromadzeniu Narodowem, by dokonać dzieła zmiany konstytucji. W ciągu 59 lat egzystencji dotychczasowej konstytucji skorzystano z tego prawa trzy razy. Pierwszym razem w roku 1879, kiedy zmieniono artykuł konstytucji o Wersalu jako siedzibie rządu i parlamentu, drugim razem w roku 1884 — w którym uchwalono demokratyczne prawo wyborcze dla senatu, składającego się dotychczas przeważnie z członków nominowanych, po raz trzeci zaś w roku 1926, kiedy Poincaré zażądał, by kasę amortyzacyjną dla sanacji finansów francuskich oprzeć na podstawach konstytucyjnych. Izba poselska liczy obecnie 615 posłów, senat zaś 315 senatorów. Razem więc Zgromadzenie Narodowe składać się będzie z 929 członków. Potrzebna większość absolutna wynosić będzie 465 członków.

Żydzi w Zagłębiu Saary wiedzą co ich czeka

Saarbrücken (ŻAT) Na zapytanie zagranicznych dziennikarzy przywódca narodowo socjalistycznej „Saarfront", Bürkel, oświadczył w kwestji Żydów w Saarze, że „jeśli po powrotnem wcieleniu Zagłębia do Rzeszy, Żydzi wyrzekną się pewnych kulturalnych nawyków i spekulacji finansowej, wówczas nie spadnie im ani jeden włos z głowy". W związku z tem oświadczeniem „Nachrichten blatt der Synagogengemeinden im Saargebiet" pisze m. in.: „Jest to zastanawiające zwłaszcza gdy się wie, jak trudno kształtuje się sprawa żydowska w Saarze, jak bardzo sytuacja Żydów się komplikuje i jakie tragedje się przygotowują. Naszym wrogom w Saarze coś przeszkadza mówić całkowitą prawdę. Gdyby mogli mówić wyraźnie, słyszelibyśmy całkiem co innego. Odraza świata wobec brutalnego antysemityzmu zmusza podżegaczy do strojenia się w pióra wspaniałomyślnych mówców. Niektórzy Żydzi zaczęli już nawet wychwalać mądrość takiej umiarkowanej polityki. Jest to dawna niekonsekwencja, ostatni błąd — tracenia z oczu rzeczy wielkich z powodu małych. Kto broni swych praw, kto dąży do celów wolnościowych, ten musi odpierać ataki nawet wówczas, gdy są one owinięte w... watę."

— W miejscowości Capileira w Hiszpanji zawaliła się ściana, będącego w budowie garażu. — Spowodowało to runięcie 4 sąsiednich domów. Zabitych zostało 9 osób, w tem 6 dzieci.

bezpiecznie, ukradną; tańcować z bagażem w ręku — ciężko!

Można w ostateczności wziąć numerowego i kazać mu tańczyć obok, nie każdego jednak stać na to.

Wielu małych działaczy i zarządców usiłuje z uporem manjaków narzucać obywatelom sowieckim swoje niskie gusta, swoje karczemne poglądy na piękno, komfort i wypoczynek.

* * *

Na jakie pomysły nie wpadają działacze gospodarczy, pragnący zmylić uwagę wzrastających wymagań konsumenta, czytelnika, widza, pasażera.

Naprzykład ktoś od kogoś tam usłyszał, że gdzieś na świecie kursują błękitne ekspresy, znane z szybkości, wygody i blasku — no i zaprowadzili na swój sposób błękitny ekspres na szlaku Kijów—Moskwa.

Bez kwestji jest on niezmiernie błękitny. Wszystkie wozy, nie wyłączając bagażowego, pomalowano piękną błękitną farbą.

Na tem jednak podobieństwo się kończy, gdyż po pierwsze nie jest to żaden ekspres, skoro przebiega osiemset kilometrów w dwanaście godzin. Po drugie, wyścielane wagony wykończone są znacznie gorzej niż w zwykłych pociągach. Po trzecie wagon restauracyjny jest brudny i karmią w nim licho — za to jednak na stolikach stoją niezdarne flakony, a na szybkach bieleją się różowe firaneczki.

Niewątpliwie chętnie postawionoby w przedziałach palmy, ale miejsca nie wystarczyło.

I wogóle stało się zwyczajem dawać konsumentowi zamiast przyzwoitej i prędkiej obsługi karczemne palmy i durną muzyczkę.

Palmami i muzyką zastępuje się wszystko — i czystość i komfort i smak potraw i gatunek towarów i wypoczynek.

Do tych uniwersalnych namiastek niekiedy dodawany bywa szwajcar z brodą a la Aleksander III. To też jest uważane za piękno — dawne lecz nieśmiertelne wieczne piękno, coś w rodzaju ateńskiego Akropolu, czy Forum Romanum. Stoi sobie taka broda u wrót hotelu, a w numerach już drugi rok dzwonki nie dzwonią.

Bezwątpienia łatwiej jest podsunąć człowiekowi pod nos wazonik z fuksjami, niż dać mu prędko i grzecznie smaczny obiad na gorących talerzach. Łatwiej jest ogłuszyć człowieka złodziejskiemi piosenkami — niż dojść do błyszczącej czystości na dworcu i prawdziwej wygody w pociągu.

A dzieje się to wszystko nie z biedy — ale z głupoty, a jeszcze bardziej z niechęci zajmowania się swemi bezpośredniemi obowiązkami.

B. SINGER

Spisek milczenia

Warszawa, 5 listopada.

W sobotnim numerze „Kurjera Porannego" ukazała się notatka p. t. „Przesadna dyskrecja", zarzucająca Ministerstwu Spraw Zagranicznych, iż nie informuje należycie o zmianach w tym resorcie. O odwołaniu ambasadora Skirmunta z Londynu dowiedzieliśmy się z komunikatu P. A. T.-icznej już po obiedzie pożegnalnym na cześć ambasadora; o powołaniu p. Raczyńskiego na stanowisko ambasadora czytelnik dowiedział się przypadkowo z komunikatu PAT-icznej, donoszącego już, iż król angielski przyjął na audjencji nowomianowanego ambasadora.

Wiadomość tę możemy uzupełnić jeszcze jednym zabawnym wypadkiem. W „Gazecie Polskiej" do komunikatu P. A. T-a dołączono wiadomość z Warszawy, że na stanowisko ambasadora w Londynie został powołany p. Raczyński. Wstydzono się widocznie, że nikt nie załatwił tej prostej formalności zawiadomienia społeczeństwa o nominacji ambasadora, że i ta wiadomość przychodzi do społeczeństwa polskiego z zagranicy.

Tak się bowiem ułożyły stosunki w Polsce, jak zresztą w innych krajach o podobnym reżimie, że prasa krajowa jest odcięta od wiadomości i informacje zdobyć można często poprzez prasę zagraniczną. Reżim obecny unika kontaktu z prasą, jakkolwiek w pierwszych latach rządzenia odbywały się jeszcze konferencje prasowe i ministrowie, unikający już dość często kontaktu z parlamentem, odpowiadali jednak na pytania dziennikarzy.

Premjer Bartel posługiwał się często prasą, pokazując jej różne tablice statystyczne o wzroście i rozwoju życia gospodarczego, ale później coraz więcej ustalała się opinja, że wydziały prasowe są poto, aby uniedostępniać wiadomości prasie, aby raczej zaprzeczać, niż twierdzić, aby raczej informować ministra o tem, co myśli prasa, niż informować prasę o tem, co myśli lub czyni minister.

Niektóre wydziały prasowe wyspecjalizowały się tak dalece w czynności utajania informacyj, że „wydział prasowy" zamienił się w organ szczątkowy. Sam tytuł zamienił się w satyrę.

Już przy zawieraniu pożyczki stabilizacyjnej jeden z szefów prasowych wpadł na genjalny pomysł zamknięcia dziennikarzy na klucz w poczekalni, aby nie mogli przystąpić do ministra w chwili, gdy ten opuści gabinet po ostatecznem sformułowaniu warunków pożyczkowych z kontrahentami.

Dziś referent prasowy Ministerstwa Skarbu informuje, że dział informacyj nie należy do niego, że otrzymuje wiadomości z poszczególnych departamentów, aby przekazać je do PAT-a, i na tem koniec. Nikt już nie tęskni do czasów Grabskiego, kiedy wydział prasowy chętnie informował, a dyrektor departamentu Kauzik uzupełniał wiadomości urzędowe, kiedy minister Skarbu nie był mityczną figurą, niedostępną dla prasy, lub w każdym razie dostępnym jedynie dla jednej gazety, gdzie w wywiadzie propaguje płacenie podatków.

Jeszcze minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski wzywał prasę do siebie, by w wieszczych słowach mówić o nakazach życia gospodarczego i o rozwoju Gdyni. Dziś prasa nie zagląda już na ulicę Elektoralną, choć do wiadomości dochodzą różne słuchy, nie nadające się do ogłoszenia ze względu na wydział prasowy Komisarjatu Rządu.

Pan premjer Sławek uprzedził już prasę, aby nie zechciała się denerwować i interesować wiadomościami bieżącemi. On to zaproponował dziennikarzom, by w przeszłości szukali wzorów. Wynikałaby z tego rzecz dość ciekawa. Prasa podawałaby codziennie notatki z życia Stefana Batorego, Jana Sobieskiego, z okresu uchwalenia Konstytucji 3-go Maja (oczywiście bez aluzji) i pismo przeistoczyłoby się w dodatek dla młodzieży szkolnej, mogący uchodzić nawet za „ściągaczkę".

Wszyscy ci, którzy uważnie studjują żywot czynnika decydującego i podziwiając jego dyskrecję, chcą go naśladować, przypuszczają, iż należytym hołdem będzie całkowita tajność działania. Gdyby mogli, wydawaliby, być może, Dziennik Ustaw w tajnej drukarni, i obywatel dowiadywałby się o istnieniu ustawy dopiero po jej — przekroczeniu.

Dział kroniki politycznej znikł już dawno z łamów prasy. Jeszcze za czasów Bartla powstał zwyczaj podawania przyjęć premjera; z nazwisk przyjętych snuto wnioski polityczne. Komunikaty te nazwano: „Świt, dzień i noc premjera". Na tem się jednak kończyła rola informacyjna wydziału prasowego.

O wydziale prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiadomo dziennikarzom, że siedzą tam ludzie dość sympatyczni, że wielu z nich pracuje w różnych porozumieniach prasowych, że istnieje porozumienie prasowe z Jugosłowianami, Rumunami, Bułgarami, z Czechami (nieco gorzej), ale że nie można się doprosić o porozumienie prasowe Min. Spraw Zagran. z prasą polską. Nie zawadziłoby także założenie komitetu porozumienia prasowego Min. Spraw Zagran. choćby z dziennikarzami warszawskimi, ale gdyby nawet ten komitet istniał, to rezultat byłby nikły, bo zadaniem członka wydziału prasowego jest dyskretnie milczeć, tak dyskretnie, iżby dziennikarzowi się wydawało, że on istotnie coś wie.

Za rządów ministra Augusta Zaleskiego istniał jeszcze zwyczaj zapraszania dziennikarzy do pana ministra Spraw Zagranicznych. W Alejach Ujazdowskich, w pałacu Sobańskiego, odczytywał pan minister swój wywiad, uzupełniany dość często odpowiedziami na pytania. Wytwarzał się czasem nastrój intymnych rozmów, gdy pan minister, siedząc przy kominku, odpowiadał na pytania, nie nadające się do druku. Tam też zjawił się jako dyrektor departamentu, obecnie naczelny publicysta „Gazety Polskiej", Ignacy Matuszewski i wyłożył plan reorganizacji ministerstwa.

Jeszcze w pałacu Kronenberga snuto rozmowy z ministrem Zaleskim i toczył się djalog między nieco zmęczonym, na pozór jedynie sennym ministrem, a żywym, ruchliwym i bezwzględnym obrońcą traktatu wersalskiego, posłem Stanisławem Strońskim.

Rychło jednak nastąpiły zmiany. Na stanowisko wiceministra powołany został p. płk. Beck. Patronem ministerstwa był pan Zaleski, szefem wiceminister Beck. Wkrótce stan faktyczny został formalnie zatwierdzony. Ministrem Spraw Zagranicznych został szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych. W Bristolu, w sali Malinowej, zetknęli się pan minister z prasą. Na dnie słodkiego przyjęcia znajdował się już piołun goryczy. Pan minister oświadczył, że nie lubi wywiadów, a między wierszami rozumiano, że Józef Drugi wzywa dziennikarzy swoich wtedy, gdy chce sam coś powiedzieć, że nie jest od zaspakajania ciekawości publicznej, że sprawozdania o swojej działalności składa jedynie w Belwederze, że tam szuka votum zaufania, choć w polityce zagranicznej nie zawadziłoby też zahaczyć o opinję publiczną.

Mówią nawet, że ten odważny oficer ma pewną tremę w publicznem przemawianiu, że łatwiej mu trafnie strzelać (dał dowód tego na strzelnicy w Moskwie), lub zresztą wypowiedzieć traktat, niż rozmawiać z dziennikarzami, którzy mają w zapasie pytania, nagromadzone w ciągu 2 lat.

Pan minister Beck woli czyn bez komentarzy, a dyskretni wykonawcy woli pana ministra Becka idą dalej i chowają nietylko komentarze, ale i fakty. Zwrócił teraz uwagę na tę sytuację „Kurjer Poranny". Notatka ta brzmi prawie że opozycyjnie, choć niewiadomo, kto życzył sobie tej opozycyjności. Opozycja ta przypomina scenę z lwem w „Śnie nocy letniej", który będzie ryczał tak dobrze, że król powie „zarycz no jeszcze troszeczkę". Trudno bowiem uwierzyć, by zaatakowano tylko szefa wydziału prasowego, choć mało jest prawdopodobne, by skrytykowano tu ministra — który jest jeszcze za mocny — bez jego życzliwej zgody. Coś w tem tkwi. Pan minister mógłby osobiście wyjawić przyczyny jego dyskretnego działania, ale „spisek milczenia" istnieje w kraju, spisek uświęcony przez reżim. Między wierszami można by łoby napisać wiele. Może pan minister przerwie to milczenie z trybuny sejmowej, choć trudno uwierzyć, aby w momencie, gdy konieczne jest raczej spowiedź, niż ekspose, lokal komisji sejmowej nadawał się na taki konfesjonał, jakim jest Belweder lub G. I. S. Z.

Reżim obecny zwiększa podkład złota przez milczenie i nie chce zrzejść na srebrną walutę mówienia.

RADJO

WTOREK, 6 LISTOPADA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Program i koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Fronta i Ferszko. 12,45 Z Warsz.: „Listy od dzieci" (młodszych) omówi p. Wanda Tatarkiewicz- Małkowska. 13 Z Warsz.: dziennik południowy. 13,05 Z Warsz.: d. c. koncertu zespołu j. w. 15,30 Z Warsz.: wiadom o eksporcie polskim. 15,35 Lokalne komunikaty. 15,45 Popularna muzyka wschodnia w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16,45 Z Warsz.: skrzynka PKO. 17 Z Warsz. pieśni w wyk. Berty Bragińskiej (mzsop.) przy fort. prof. L. Urstein. 17,25 Z Warsz.: odczyt „Przestępczość u dzieci" p. Wanda Woytowicz-Grabińska. 17,35 Muzyka z płyt. 17,50 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18 Poradnik turystyczny. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Koncert kameralny w wyk. pp. prof. Stanisława Mikuszewskiego (skrz.), Marji Mikuszewskiej (skrz.), Jana Hofmana (fort.) 18,45 Z Warsz. szkic literacki: „Stan. Witkiewicz — portret" — p. Eugenjusz Popoff. 19 Z Warsz.: recital śpiewaczy Zygmunta Mossoczego (bas), przy fort. prof. Ludwik Urstein. 19,20 Z Warsz.: felјeton aktualny. 19,30 Recital fortepjanowy p. Jadwigi Szamejtowej. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki) przy fort. J. Lefeld. 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny. 20,55 Z Warsz.: „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Adamska (wiol.) i Jerzy Lefeld (akomp.) 22 Koncert reklamowy. 22,15 Z Warsz.: muzyka taneczna z dancingu „Oaza". 22,45 Odczyt w jęz. esperanto pt.: "Ochrona roślin w Polsce" pióra dr. Kazimierza Roupperta, prof. U. J. wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 23 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Z Warsz.: d. c. muzyki tanecznej w danc. „Oaza".

Warszawa (1345) 6,45—13,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Wiadomości rolnicze". 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15—19,30 p. Kraków. 19,30 Płyty. 19,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—12,45 p. Kraków. 12,45 „O bardzo ciekawym słoniu" — opowie dzieciom w gwarze śląskiej dyr. Ligoń. 13—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. gospod. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Ondraszkowa przygoda", fragment z pow. „Ondraszkowe gody" A. Fierli. 18,15—22,45 p. Kraków. 22,45 Recytacje poezyj J. Zabierzewskiej. 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 Lwowski biuletyn sportowy. 18,02 „Uduchowieni materjaliści" — felj. wygł. Wł. Krasnowiecki. 18,15—22,45 p. Kraków. 22,45 „Wrażenia z pobytu w kotle bałkańskim" — felj. wygł. red. Radzimiński. 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,30 Recital śpiewaczy. 19,10 Pieśni i arje. 20,10 „Humor w muzyce", koncert ork. symf. dyr. Holzer. 22,50 Bagatele muzyczne.

Paryż (312.8) 21,15 „Biała dama" — opera Boieldieugo (fragmenty). 22 „Żółta księżniczka" — opera Saint- Saensa. 23 Piosenki.

Medjolan (368.6) 20,45 Operetka.

Londyn (342.1) 11,45 Koncert. 21.30 „Salome" — opera R. Straussa. 23,30 Muzyka taneczna.

Endecka „tęsknota za prawem"

Kraków, 6 listopada

W dniu dzisiejszym zbiera się sejm Rzeczypospolitej na zwyczajną sesję budżetową. Będzie to już prawdopodobnie ostatnia budżetowa sesja w bieżącej kadencji ciał ustawodawczych, kończącej się, jak wiadomo, w grudniu przyszłego roku.

Okoliczności towarzyszące zwołaniu parlamentu na sesję budżetową powtarzają się od szeregu lat ze ścisłą dokładnością, tak iż wszystko można przewidzieć zgóry. Traktując parlament jako „zło konieczne", rząd stara się w ramach obowiązującej jeszcze Konstytucji marcowej, ograniczyć nietylko jego działalność, ale nawet ścieśnić do minimum czas trwania jego obrad. A więc i tym razem parlament zwołany został w terminie możliwie najpóźniejszym, przyczem też wiadomo już z góry, że pierwsze czytanie budżetu nie przeciągnie się ponad jeden dzień. Za to program tego jednego dnia będzie dość obfity, choć mocno skondensowany. Czy ciekawy — to już inna rzecz. Dyskusję budżetową zainauguruje pan minister skarbu (pan premjer wolał niż trybunę sejmową — mikrofon), poczem do głosu dojdą przedstawiciele poszczególnych stronnictw, od klubu rządowego poczynając, a kończąc na komunistach. Potem nastąpi 30-dniowa przerwa w obradach.

Znaczna część zainteresowania skupi się tym razem na przemówieniach przedstawicieli tzw. obozu narodowego. Już na kilka tygodni przed zwołaniem parlamentu, prasa endecka głosiła wszem wobec, iż nadchodząca sesja stać będzie w pierwszym rzędzie „pod znakiem Berezy". Czytaliśmy zapowiedzi wniosków poselskich w tej sprawie. Endecja nie odsłoniła jeszcze wszystkich kart, z dotychczasowych jednak głosów wnioskować wolno, że obóz endecki popróbuje i tym razem szczęścia wielką batalją o — „praworządność". Tak się przypadkowo złożyło, że właśnie w niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej" leader klubu endeckiego w Sejmie, p. prof. Rybarski zamieścił artykulik wstępny, odznaczający się, nawiasem mówiąc, wszystkiemi zaletami tego nieprzeciętnego publicysty, zatytułowany bardzo wymownie „Tęsknota za prawem" Czyżby to była uwertura do dyskusji o — Berezie?

Rzadko, może nigdy nie wypadło nam jeszcze solidaryzować się z endecją. Tym razem jednak skłonni bylibyśmy pod wywodami p. prof. Rybarskiego podpisać się oburącz. Zdaniem pana profesora, ludzie narzekają, skarżą się, „ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, co najbardziej dolega zwyczajnemu prostemu człowiekowi". Niewątpliwie najbardziej głód. „Ale myliłby się ten, — pisze dalej prof. Rybarski — ktoby sądził, że całe niezadowolenie mas można sprowadzić do sprawy żołądka, uczucia zimna, czy świadomości niepewnego materjalnie jutra. Powszechnie mówi się o czem innem jeszcze. Mówi się o prawie Jednem z najpotężniejszych uczuć, które ożywia masy jest tęsknota za prawem".

Czyż to nie święte słowa? Czyż publicysta żydowski mógłby postawić inną diagnozę społeczną? Toteż, skoro nam słowa te czcigodny pan profesor z pod serca wyjął, wypada tylko wyrazić ubolewanie, że głosy w rodzaju przytoczonych słów p. prof. Rybarskiego w publicystyce endeckiej pojawiają się tak niezmiernie rzadko, zależnie od chwilowej konjunktury. Tak pisało się po Brześciu, i tak też pisze się po — Berezie.

Ale skądinąd piękne te wywody mają jedną zasadniczą wadę: są nieszczere. Nieszczerość tę wyczuć można w każdem słowie. Endecja i — prawo? Endecja „tęskni" za prawem? Któżby w to uwierzył? Czy endecja na podstawie tego, co stale głosi i częściowo w czyn wprowadza w stosunku choćby do Żydów, daje najmniejszą bodaj gwarancję, że dorwawszy się kiedyś cudem władzy, będzie właśnie ostoją ładu i praworządności? Czy była nią kiedyś wogóle wtedy, kiedy władza była w jej ręku?

Pytanie pozostaje retoryczne. Niema na nie odpowiedzi. I tu leży słaby punkt pozycji bojowej, którą endecja przybrać chce w walce o „praworządność" podczas nadchodzącej sesji sejmowej.

Nie pochwalamy Berezy. Wychodzimy z założenia, że dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w państwie wystarczą normalne środki wymiaru sprawiedliwości. Stwierdzamy jednak, że obóz, który chwilowo protestuje przeciw Berezie, a sam, gdyby doszedł do władzy, stworzyłby taką rozgałęzioną sieć Berez, że sami ministrowie Trzeciej Rzeszy pobledliby z zazdrości, obóz taki stwarza sobie sam sytuację nie do pozazdroszczenia

D. L.

Odżydzanie na całej linji

ŻYDZI W AUSTRJACKICH SZKOŁACH ŚREDNICH

Wiedeń (ŻAT) W odczycie na temat austrjackiego szkolnictwa średniego sekretarz stanu Fertner stwierdził, że ogółem uczęszcza do austrjackich szkół średnich 66.000 uczniów, przyczem Żydzi stanowią 11 proc. ogółu uczącej się młodzieży, zaś dzieci bezwyznaniowych 2 proc. W szkołach miasta Wiednia Żydzi stanowili w roku ubiegłym 20 procent ogółu uczniów.

AUSTRJACKI ORGAN PRO-RZĄDOWY DOMAGA SIĘ „ODŻYDZENIA WYŻSZYCH UCZELNI"

Wiedeń, (ŻAT) Zbliżone do obecnego rządu czasopismo „Sturm über Oesterreich" zamieszcza artykuł prof. E. Zeitweiliga z Wiednia, który pisze między innemi: „Dla naszej Austrji możliwe jest tylko jedno wyjście: precz ze wszystkimi antychrześcijańskimi profesorami uniwersyteckimi. Musimy powierzyć w ręce chrześcijan i narodowców wszystkie katedry obsadzone obecnie przez masonów, Żydów, liberałów, republikanów, marksistów, demokratów, narodowych socjalistów i „etyków". Decydować winna niemiecko-narodowa młodzież, zaś wszystkie referaty w ministerstwie oświaty winny być obsadzone przez wypróbowanych, zahartowanych w walce katolików."

„ZGLEICHSCHALTOWANIE" WIEDEŃSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ.

Wiedeń (ŻAT) Po usunięciu z wiedeńskiej giełdy żydowskiego prezesa Reifa i zastąpienie go przez czynnego polityka Christlich Soziale władze przystąpiły do „zreformowania" wiedeńskiej giełdy pieniężnej. Liczba radców giełdowych ma być zmniejszona z 35 na 28, przyczem 11 będzie mianowanych, zaś 17 wybieranych. Biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę w austrjackich ciałach gospodarczych, przewidzieć można, że wśród mianowanych radców giełdowych nie znajdzie się ani jeden przedstawiciel sfer żydowskich.

ANTYSEMICKIE INCYDENTY NA WYDZIALE LEKARSKIM W BUKARESZCIE.

Bukareszt (ŻAT) W czasie inauguracji roku akademickiego na wydziale lekarskim uniwersytetu bukareszteńskiego wydarzyły się incydenty, w czasie których antysemici usiłowali nie dopuścić akademików-Żydów na wykłady. Kilku Żydów zostało poturbowanych.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE.

Budapeszt (ŻAT) Według zestawienia miejskiego urzędu statystycznego w roku ubiegłym zawartych zostało w Budapeszcie 10,670 małżeństw, w tem 3,686 mieszanych. Wśród tych ostatnich było 706 małżeństw między osobami wyznania żydowskiego a chrześcijanami.

Amsterdam (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Amsterdamie stwierdza, że w ciągu ostatniego roku (do września 1934) zawartych zostało wśród Żydów 28 procent więcej małżeństw mieszanych niż w roku poprzednim.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

„Cijon m Baalej Mikcoa"

Akcja zorganizowania rzemieślników i kwalifikowanych robotników ogólno- sjońskich w jednolity związek i skoordynowania pracy istniejących już grup pod wspólną nazwą „Cjonim Baalej Mikcoa" jest w pełnym toku. W myśl uchwały ostatniego A. C. fachowcy zrzeszeni w takim związku mają pierwszeństwo w uzyskaniu certyfikatu przed rzemieślnikami o takichsamych kwalifikacjach, którzy do związku nie nalcżą. Dla umożliwienia przejścia członkom tego związku przepisowej hachszary, zostaną przy każdej sekcji miejscowej uruchomione odpowiednie kursy.

Centrala Związku „Cijonim Baalej Mikcoa" opracowała już szczegółowy plan pracy, który zostanie wysłany wszystkim Komitetom Lokalnym.

* * *

Wpisy do związku na terenie Krakowa przyjmuje Sekretarjat Związku „Cijonim Baalej Mikcoa", Kraków, ul. Dietla 107 w dnie powszednie w godz. 11—1.

Konferencje Okręgowe S. S. P. „Hitachdut"

W związku z uchwałami ostatniej rady partyjnej, zwołuje egzekutywa S. S. P. „Hitachdut" Małopolski Zach. i Śląska nast. zjazdy okręgowe partji:

Tarnów dnia 11. XI. br. z udziałem tow. dra G Terly, uczestniczą nast. miejscowości: Mielec, Dębica, Dąbrowa, Bochnia, Brzesko, Pilzno, Tarnobrzeg, Radomyśl W., Radagoszcz, Sokołów, Wieliczka.

Bielsko dnia 13. XI. br. z udziałem tow. dra Benziona Katza i Arje Wilka uczestniczą nast. miejscowości: Oświęcim, Chrzanów, Wadowice, Żywiec, Królewska Huta, Andrychów, Szczakowa, Libiąż, Trzebinia, Katowice.

Jasło dnia 25. XI. br. z udziałem dra G. Terly, uczestniczą nast. miejscowości: Sanok, Krosno, Brzozów, Zagórz, Mrzygłód, Zarszyn, Korczyna, Dynów, Gorlice, Biecz, Izdebka, Nowosielce.

Jarosław dnia 2. XII. br. z udziałem tow. dra G Terly i M. Holländera, uczestniczą nast. miejscowości: Leżajsk, Rozwadów, Nisko, Sieniawa, Przeworsk, Łańcut, Kolbuszowa, Rzeszów.

W Nowym Sączu odbyła się konferencja okręgowa dnia 21 ub. m. z udziałem tow. G. Terly, S Pacanowskiego i J Forsta.

Równocześnie z powyższemi zjazdami partyjnemi odbędą się zloty „Busliji" z udziałem przedstawicieli Komendy Nacz. oraz zloty „Olim Poalim" z udziałem członków C. K.

Krajowa konferencja „Mizrachi" w Tarnowie

Na mocy uchwały Egzekutywy Org. „Mizrachi" zwołana zostaje konferencja krajowa „Mizrachi" dla Zach. Małopolski i Śląska. Konferencja odbędzie się w Tarnowie, dnia 18 listopada br. W konferencji weźmie udział przywódca „Mizrachi", członek centrali palestyńskiej „Mizrachi", rabin J. L. Fischman oraz inne wybitne osobistości ruchu mizrachistycznego. Konferencja wywołała żywe zainteresowanie wśród sfer mizrachistycznych. Zapowiedziany jest wielki udział delegatów i gości.

1700 studentów żydowskich przerwało studja

Londyn (ŻAT) Lord Cecil, dr. Weizmann i William Ebor wydali odezwę, w której powiedziane jest m. in.: „1700 studentów zmuszonych było przerwać studja i opuścić Niemcy. Stało się tak nie z powodu jakiegokolwiek popełnionego przez nich przestępstwa, lecz wyłącznie wskutek ich rasowego pochodzenia lub wskutek ich poglądów politycznych. 90 procent tych studentów stanowią Żydzi. Obecnie są oni uchodźcami, pozbawionymi ojczyzny, a gdyby nie dano im możności zakończenia studjów, będą też pozbawieni przyszłości. International Student Service utrzymuje kontakt z 1594 tych studentów, rozproszonych po różnych krajach. — Podpisani apelują o pomoc dla studentów uchodźców".

WIECZORY TEATRALNE

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE

„41-szy“

SZTUKA W TRZECH AKTACH BORYSA ŁAWRENIEWA

Gościnne występy Djany Blumenfeld i Jonasa Turkowa.

Czarujące przedstawienie, aczkolwiek przeciwko samej przeróbce dramatycznej głośnej swego czasu noweli Borysa Ławreniewa można mieć bardzo poważne zastrzeżenia. Przedewszystkiem niebardzo sympatyczną wydaje mi się ta Marjutka niewinne dziewczę z osady rybaków nad Astrachanem, które się zaciągnęło do armji czerwonej, nie dopuszcza do siebie żadnego chłopa i strzela do oficerów białogwardyjskich jak do dzikich kaczek. Chwali się tem, że ma już 40 celnych strzałów, a w pauzach między jednym strzałem a drugim układa wiersze. Autor jest na tyle objektywny, że sam sobie kpi z tych wierszy, boi się jednak swego objektywizmu, dlatego dodaje, że brak jej kultury. Można sobie więc wyobrazić, że gdy ta amazonka nabędzie kulturę, stanie się też i poetką. Na usprawiedliwienie można to tylko przytoczyć, że nowela Ławreniewa jest już obecnie w Rosji sowieckiej anachronizmem i że bohaterami sowieckiemi są już teraz „udarnicy“, przybywający pierwsi do mety pracy. Gloryfikacja bohaterstwa z okresu wojny domowej należy więc w Rosji sowieckiej już do przeszłości, a do nas przybyło to echo mocno spóźnione.

Wróćmy jednak do rozkosznej Marjutki, strzelającej do białych oficerów jak do dzikich kaczek. Jest to bohaterka, któ a naprawdę zaczyna nas interesować, gdy po raz ostatni kurtyna zapada, gdy dramat się kończy. 41-szy strzał jej się nie udał, a biały oficer gwardji uszedł cało. Władzę nad tą swoją niedoszłą ofiarą obejmuje Marjutka na rozkaz komisarza oddziału czerwonej armji i ma go żywcem odstawić do sztabu, alboteż zastrzelić, jeśli w drodze zjawią się oddziały kontrrewolucyjne. Oboje dostają się na wysepkę odludną, na której są niejako Robinsonami. Obserwujemy sielankę, albowiem Marjutka pielęgnuje chorego oficera, wyrywa go śmierci, a następnie przemienia się w kochającą kobietę. Zdawałoby się, że miłość przesunie granice nienawiści klasowej i wyzwoli w nich przedewszystkiem ludzi. Autor musiał jednak być konsekwentnym w gloryfikacji bohaterstwa rewolucyjnego i każe Marjutce zastrzelić swego ukochanego w momencie, kiedy do odludnej wysepki zawija okręt białych. W tym właśnie ostatnim momencie budzi się znowu nienawiść, znikają kochankowie, a zjawiają się reprezentanci dwóch klas, które prowadzą z sobą wojnę, nieuznającą żadnego kompromisu. Logice konstrukcji stało się zadość, ale ta logika konstrukcji niezawsze zgodną jest z logiką życia. Jesteśmy zresztą ciekawi, jakby się zachowała amazonka, gdyby się udało obojgu uratować. Mamy też poważne wątpliwości, czy w inteligencie, który tak pięknie tęskni za zaczarowanym światem książek, musi się koniecznie znowu odezwać bestja nienawiści klasowej. Mogłyby tutaj być rozmaite rozwiązania problemu, które nasuwają się same przez się. A więc zjawiają się nie biali, lecz czerwoni. Co wówczas? Czy Marjutka wydałaby swego ukochanego na pewną śmierć, czy też pomogłaby mu do ucieczki, tembardziej, że po kilku miesiącach, podczas których sytuacja na froncie mogła się radykalnie zmienić, śmierć jego mogłaby tylko być okrucieństwem? Wyobrażam sobie w każdym razie inne rozwiązanie, a nie mogę się pogodzić z trjumfem doktryny nad życiem.

Tak to jednak bywa z przeróbkami utworów beletrystycznych na dramaty. Pozostawmy jednak na uboczu nasze zastrzeżenia. bo samo widowisko, doskonale zmontowane przez p. Turkowa, sprawia nam prawdziwą rozkosz artystyczną. Walnie do tego przyczynia się p. Djana Blumenfeld, która ma tutaj główną rolę. Jej Marjutka jest zdrowa, jędrna, soczysta, a przedewszystkiem konsekwentnie utrzymana w jednym tonie przez cały czas akcji. Rozkoszny jest zwłaszcza moment, w którym w dzikiej dotychczas amazonce budzi się kobieta. Poprostu szczerze pogratulować można p. Blumenfeld tej czarującej kreacji.

P. Turkow miał tutaj mniejszą rolę i zagrał ją z ujmującą prostotą i subtelnością tonu. Pyszne typy żołnierzy czerwonej armji stworzyli przedewszystkiem p. Weingold, a potem pp. Ginsberg i Kuźniecow. M. K.

Berlin, 4. 11. (ŻAT). W Duesseldorfie usunięto pomnik znanego kompozytora Feliksa Mendelsohna-Bartoldi.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Robinson Kruzoe“

Sztuka dla dzieci w czetech obrazach Marji Billiżanki i Tommy'ego.

Takiej roześmianej, rozszczebiotanej i współgrającej ze sceną widowni chyba nikt sobie nie przypomina. A stało się to dlatego, że teatr wypełnił najlepszą publiczność na świecie — dzieci. Pani Billiżanka, która jest autorką już kilku rozkosznych bajek dla dzieci, umie trafić do swej publiczności. Wie doskonale, że dzieci nie lubią kaznodziejstwa i z nieufnością odnoszą się do dorosłych, którzy usiłują im narzucić swój świat. — Pani Billiżanka powiedziała więc sobie. że jeśli chce opanować dusze i fantazje swej widowni, mu si stanąć niejako na jej płaszczyźnie i popatrzeć się na świat oczyma dziecka. Swego czasu tłómaczył nam Jewrejnow, autor czarującej sztuki „To co najważniejsze“, że w każdym człowieku tkwi aktor, a na dowód przytoczył dziecko, które nie uznaje granicy między rzeczywistością, a światem wyobraźni. Każde dziecko bawiące się, jest świetnym aktorem. Pani Billiżanka jest tego samego zdania i dlatego zaciera granicę między rzeczywistością a fantazją. Pierwsze dwa obrazy obracają się w sferze rzeczywistości, by potem skoczyć odrazu w świat bajki. Widzimy więc naprzód klasę, w której odbywa się walka między ulubieńcem klasy, a „czarnym charakterem“, nienawidzącym tego ulubieńca tylko dlatego, że go klasa lubi. Uczniowie, korzystając z 1 kwietnia, płatają figle swej nauczycielce, które kończą się karcerem szkolnym ulubieńca klasy. Wszyscy uczniowie przychodzą do niego w odwiedziny i za jego inicjatywą bawią się w Robinsona Kruzoe. Cała opowieść jednak jest tylko na tle znanych już przygód Robinsona, jest niejako tylko kanwą, na której autorzy haftują przedziwne i widownię głęboko wzruszające arabeski. Niestety, w drugiej części balet p. Wachsmanówny, który zresztą demonstruje nam bardzo pomysłowe ewolucje taneczne, zbyt się rozprzestrzennia, odsuwając na bok samych autorów, kończy się zaś piękne widowisko sceną sądu nad „czarnym charakterem“. Trybunałem staje się sama publiczność, a autorzy apelują do jej serca i przekonywają ją, że sprawiedliwość zbyt dogmatyczna, może być najczarniejszą niesprawiedliwością. Summum ius — summa iniuria! Publiczność rozbawiona, roześmiana i uszlachetniona opuszcza teatr.

Autorka jest doskonałą reżyserką i świetnie operuje swym materjałem aktorskim, rekrutowanym z dzieci szkolnych. Aktorzy zawodowi, jak pyszna p. Walewska w roli nauczycielki, p. Pągowski w roli dyrektora i p. Kondrat w roli tercjana, stwarzają doskonałe groteski, ale główne role na tle kolorowych dekoracyj odtwarzają z temperamentem, brawurą i animuszem młodzież i aktorzy z ławy szkolnej. Doprawdy „Robinson Kruzoe“ jest widowiskiem pierwszorzędnem.

M. K.

Z ESTRADY.

Wieczór Dory Kalinówny

(Sala Saska)

Znaliśmy artystkę z występów „Bandy“. Już wtenczas p. Kalinówna dała się poznać jako świetna interpretatorka groteski. Wrażenie było widocznie tak fascynujące, że teraz zapowiedź jej występu ściągnęła tłumy publiczności.

A publiczność nietylko się nie rozczarowała, ale świetnie się bawiła. P. Kalinówna ma repertuar urozmaicony. Chce być nietylko recytatorką i pieśniarką, ale jej ambicją jest stwarzanie typów i typków. Z głupiego nawet szmoncesu wydobywa przedewszystkiem ostro zarysowane kontury i zawsze nam daje postać żywą. Najlepszą jest w typach z podwórza i przedmieścia, ale niemniej dobrą jest w motywach żydowskich. Niestety tych motywów było zbyt mało, wszak p. Kalinówna występowała swego czasu z bardzo bogatym repertuarem piosenek żydowskich w języku żydowskim na estradzie Związku Żydowskich Literatów w Warszawie. Trudno i darmo — nie możemy się pogodzić z tym faktem, że przedstawicielem piosenki żydowskiej ma być p. Mane Schlechter. Szkoda wielka, że subtelna pieśniarka nie wcieliła do swego repertuaru ani Broderso-na ani Gebirtiga, wyobrażamy sobie bowiem, jak w jej ustach wyglądałby tego rodzaju repertuar.

Publiczność była zachwycona też groteskami, które z wyjątkiem bajecznego „Listu z Moskwy“ (Tuwima) poruszają się po linji najmniejszego oporu. Recenzent może tylko skonstatować entuzjazm publiczności. ale nie może go podzielić.

Moassi.

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. „Domu Sierót Żydowskich“ w Krakowie, ul. Dietla L. 64

odbędzie się w niedzielę, dnia 11 listopada 1934 r. o godz. 3-ciej popołudniu, w budynku zakładowym (ul. J. Dietla L. 64), z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie ogólne i kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Sprawa nadbudowy piętra na realności Stowarzyszenia. 6) Wybór Władz Stowarzyszenia. 7) Wnioski i interpelacje.

Dr. med. Rafał Landau, Prezes.
Adwokat Dr. Leon Ripp, Sekretarz.

UWAGA! W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4-tej popołudniu, bez względu na ilość obecnych członków.

Uprasza się o liczny udział. 1348kr

Co się dzieje z Wandurskim?

Polski pisarz-komunista od 15 miesięcy więziony przez G. P. U.

Znany krytyk literacki p. Jan Nepomucen Miller ogłasza we wczorajszym „Robotniku“ sensacyjnie brzmiący artykuł, z którego podajemy główne ustępy:

„Od osób, które niedawno były i powróciły z Z.S.R.R-u dowiadujemy się, że znany pisarz polski, poeta, dramaturg i teatrolog — Witold Wandurski, przebywający na emigracji w Rosji Sowieckiej, został tam aresztowany przed 15-u miesiącami i osadzony w więzieniach G.P.U. w Moskwie.

O losie jego ani o przyczynach aresztowania nie wie nikt.

Wandurski siedział kilkakrotnie w więzieniu polskiem, zmuszony do opuszczenia kraju i emigrowania do Rosji jako komunista z przekonań znalazł tam właściwy dla siebie teren pracy, którą uniemożliwiano mu w kraju.

Zaco go aresztowano? Dlaczego trzyma się przez 15 miesięcy w więzieniu człowieka, osłaniając tajemnicą sam powód tej nieludzkiej tortury?

Jeżeli protestujemy przeciwko znęcaniu się nad „przestępcami“ politycznymi w więzieniach państw burżuazyjnych, nie znaczy to wcale, żebyśmy obojętnem okiem mieli patrzeć na podobne praktyki w więzieniach sowieckich.

Sądzę, że skoro w Rosji Sowieckiej nikt nie ośmiela się oficjalnie zapytać i upomnieć o Wandurskiego, muszą to zrobić literaci polscy.

Wandurski przed wyjazdem do Rosji Sowieckiej był członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich, Związek ten, jeśli się nie mylę, interwenjował w swoim czasie na rzecz jego u władz polskich, czy nie uznałby tedy za możliwe zainteresować się również losem swego byłego członka, zmuszonego do przebywania poza krajem. Sądzę, że względy solidarności narodowej i zawodowej powinny w tym wypadku górować nad wszelkiemi względami tzw. „państwowemi“.

Podpisywaliśmy przecież protest przeciwko więzieniu i znęcaniu się nad Karolem Ossietzkim w hitlerowskich Niemczech, dlaczegóż mamy się godzić na znęcanie się nad towarzyszem naszej pracy w Rosji Sowieckiej?

Przekazując więc sprawę Witolda Wandurskiego za pośrednictwem tego artykułu Związkowi Zawodowemu Literatów Polskich w Warszawie, pozwalam sobie niniejszem zwrócić się do Biura Prasowego przy Ambasadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Warszawie z prośbą o poinformowanie prasy polskiej o przyczy nach aresztowania i więzienia znanego nam i cenionego przez nas pisarza — Witolda Wandurskiego.“

KĄCIK MODY.

To, co ma nas pogodzić z jesienią

Listopad. Pięknie to i romantycznie brzmi, ale jakże inaczej wygląda! Listopad to nietylko wirujące złoto liści, to zapowiedź długich deszczowych wieczorów i melancholijnej słoty i szarugi. Już teraz widzimy na ulicach skulone sylwetki otulone w brzydko pachnące płaszcze gumowe. A najładniejszą kobietę porównać można o tej porze conajwyżej do potwornie wybujałego grzyba, tak szpeci i zniekształca ją rozpostarta nad głową płachta parasolki. Ażeby wynagrodzić sobie te wszystkie krzywdy, musimy szukać pociechy przy blasku lamp i kinkietów. Nadchodzi pora częstszego przesiadywania w domu, okres zebrań towarzyskich, zabaw. Mamy przed sobą w perspektywie karnawał z nieprzespanemi nocami i tysiącem uciech. A zatem czas pomyśleć o toalecie na najbliższe tygodnie. Pierwszy słotny wieczór uspasabia do składania wizyt lub przyjmowania u siebie. Musimy sobie i innym dać rekompensatę za obrzydliwą szarugę, panującą za oknem. Nic nie odświeży nas bardziej i nie usposobi lepiej od nowej, ładnej sukienki, w której będzie nam do twarzy.

W tym roku nie możemy się skarżyć, że moda nie nadaje się dla nas. Albowiem modnem jest wszystko bez wyjątku. Rękawy są naogół długie, wąskie górą, szersze od łokcia w dół i ściągnięte u napiąstka. Półdługie rękawy kończą się u łokcia mankietami lub marszczeniem. Jedynie kimono jest szerokie od góry. Nawet talja niema określonego miejsca. Czasem podkreśla ją pasek, jeżeli zaś zachodzą pewne braki w figurze, zręczna ręka krawczyni koryguje je, umieszczając pasek luźniej i poniżej talji. Często zamiast paska wcina się suknie w talji lub lekko drapuje. Stanik sukni charakteryzuje kołnierz pół- wysoki, lub zacnodząca pod samą szyję draperja. Kolory przeważają ciemne. Monotonję ich przerywają kolorowe ozdoby, stosowane jednak bardzo oględnie i dyskretnie.

Dużo urozmaicenia w dziedzinie toalet na dzień i popołudnie wnoszą tuniki i bluzy. Do jesiennego kostjumu z ciemnej wełny lub aksamitu nosimy bluzki, przypominające męskie kamizelki. Najelegantsze jednak, najwdzięczniejsze i najbardziej twarzowe są białe bluzki. Zasadniczo spotykamy trzy rodzaje bluzek: krótkie, wpuszczane do spodnicy, bluzki z baskinkami bluzki- kasaki, nadające się zarówno do teatru, jak i na wieczór. Wszystkie bluzki, albo wcale nie mają kołnierzy, albo też kołnierze są bardzo niskie. Kompensują to wyłogi, draperje, kokardy i żaboty. Bardzo miłe i polecane jest wykończenie dekoltów w formie szalika związanego z przodu. Baskinki przy bluzkach zlekka się fałują, a długość ich nie przekracza 20 cm. Na bluzy wieczorowe używa się materjału miękkiego i cienkiego, jak aksamit, lub też lamy. Ta ostatnia jest w tym roku w wyjątkowo wykwintnych gatunkach i deseniach. Pozatem modna ogromnie jest tkanina „gloque", przypominająca wytłaczane „matelasse".

Suknia popołudniowa jest naogół dłuższa od zeszłorocznej, niektóre modele sięgają do kostek. Niektóre suknie mają po dwie tuniki i bolerko, co stanowi razem trzy- piętrową budowlę. Jeden model miał wszystkie trzy piętra z przodu, a tył zupełnie gładki, inny znów, przeciwnie, wszystkie trzy falbany miał z tyłu a z przodu był gładki.

Celine.

SPORT

KONFERENCJA KLUBÓW KRAKOWSKICH

Dorocznym zwyczajem odbędzie się dnia 6 listopada konferencja międzyklubowa, mająca na celu przygotowanie wspólnych wniosków na walne zgromadzenie KOZPN i innych spraw połączonych z tymże.

Konferencja powyższa odbędzie się w lokalu KOZPN-u przy ulicy Karmelickiej 1, o godzinie 18,15.

ZE SPORTU ŻYDOWSKIEGO NA ŚLĄSKU.

Sekcja gimnastyczna przy Ż. K. S. „Makkabi" w Chorzowie (dawn. Król. Huta) znów rozpoczęła intensywną pracę pod osobistem kierownictwem wytrawnego sportowca T. Majorczyka. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się dwa razy w tygodniu w specjalnie do tego celu wynajętej sali w Domu Ludowym przy ul. 3-go Maja, które się cieszą wielką frekwencją uczęszczających, gdyż przeprowadzane fachowo wedle najnowszych zasad gimn. są przystosowane do potrzeb życiowych. Wpisy na gimnastykę przyjmuje codziennie sekretarjat Ż. K. S. „Makkabi" w Chorzowie w własnym lokalu przy ulicy Mar. Piłsudskiego.

I. E.

BUDŻET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W POLSCE ZREDUKOWANY.

Ogłoszony ostatnio projekt preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1935—1936 obejmuje m. in. także i sumy preliminowane w dziale P. U. W. F. na wychowanie fizyczne i sport.

Budżet PUWF. wynoszący w r. 1934-35 — 7 miljonów 900 tys. zł., został zredukowany w projekcie do 7,092,000 tj. o 808 tys. zł.

Poszczególne główniejsze pozycje: personel 495 tys. zł., wyszkolenie (instruktorzy, obozy, przejazdy) 3,478 tys. zł., sprzęt, materjały i wykończenie objektów 2,197 tys. zł., pomoc dla organizacji sportowych i wych. fiz. przez inwestowanie i propagandę 371 tys. zł., utrzymanie Centr. Inst. W. F. i Rady Naukowej WF. 534 tys. zł.

PRZESZKOLENIE SĘDZIÓW BOKSERSKICH.

Zarząd PZB zajął się sprawą sędziów pięściarskich i organizuje w marcu roku przyszłego przeszkoleniowy kurs dla sędziów.

Kurs ten odbędzie się w Poznaniu. Szczególną uwagę w pracach na kursie zwrócą organizatorzy na kwestję punktowania.

PIERWSZE ZAWODY HOKEJA LODOWEGO.

W pierwszych rozgrywkach hokejowych na lodzie o puhar Europy rozegrany w Medjolanie mecz pomiędzy Stade Francais a H. C. Milano zakończył się wynikiem 3:1 (0:1. 2:0, 1:0).

W Londynie Francais Volante pokonał Richmond Hawsk 3:2. Francuzi zwyciężyli dzięki szybszej grze.

DOOKOŁA PUHARU DAVISA.

Komitet puharu Davisa obradował w Londynie i ustalił definitywnie główne terminy rozgrywek o puhar na rok 1935.

O puhar na r. 1935 ubiegać się będą państwa: Włochy, Francja, Czechosłowacja, Austrja, Niemcy Holandja, Polska i Węgry.

O puhar Davisa na r. 1935 w strefie europejskiej pierwsza runda musi być rozegrana do dn. 19. maja, druga runda — do 11 czerwca, 3-cia — do 20 czerwca.

Finał Europy odbyć się musi do dnia 15 lipca. Wreszcie zwycięzca rozgrywki międzystrefowej spotka się w Londynie z Anglją, obrońcą puharu, w dniach 27, 29 i 30 lipca.

SONJA HENJE PRZED MUSSOLINIM.

Sonia Henie przybyła do Medjolanu, gdzie w obecności Mussoliniego była żywo oklaskiwana za swoje produkcje na lodzie.

KOSZYKÓWKA NA OLIMPJADZIE.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zgodził się na oficjalne uwzględnienie w programie igrzysk olimpijskich 1936 r. w Berlinie — turnieju koszykówki panów.

Jednocześnie niedawno zawiązany Międzynarodowy Związek Koszykówki uznany został za jedyną międzynarodową organizację, respektowaną przez MKIO.

NOWE WYDAWNICTWO NARCIARSKIE.

Istniejące zaledwie od kilku lat Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Polsce, którego jednem z zadań jest propaganda polskich terenów narciarskich tak w kraju, jak i zagranicą, wydało ostatnio, przy wybitnem poparciu Ministerstwa Komunikacji, w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, — dwie broszury informacyjne z cyklu „Zima w Polsce" a mianowicie: „Karpaty Zachodnie wraz z Tatrami" oraz „Karpaty Wschodnie".

Obie broszury odznaczają się prawdziwie luksusową szatą drukarską, na którą składa się około dwieście fotografij z gór polskich.

Broszury ukazały się w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i węgierskim. Autorem broszur jest znany turysta i znawca Karpat p. Dr. Adam Zieliński. Broszury są do nabycia wszędzie po bardzo niskiej cenie 1 zł.

„TYGODNIE NARCIARSKIE" W GÓRACH POLSKICH.

Chcąc przyjść z pomocą licznym rzeszom, które pragnęłyby wykorzystać urlop zimowy dla pobytu w górach polskich w połączeniu z nauką narciarstwa lub wycieczkami narciarskiemi, organizuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa tygodniowe pobyty ryczałtowe w szeregu zimowisk i schroniskach górskich, obejmujące za ryczałtową cenę pobyt, naukę narciarstwa oraz inne świadczenia dodatkowe.

Projekt urządzania „tygodni narciarskich" przyjmie się niewątpliwie i będzie powitany z radością tak przez nowych adeptów, jak i wprawnych narciarzy.

Informacyj wszelkich udziela Tow. Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Bron. Pierackiego nr. 1, tel. 157-33.

Bruno Adler

 33)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Wszystkie wnioski obrońcy, mające na celu wyświetlenie faktycznego stanu rzeczy, sąd dotychczas odrzucił. Dr. Aurednicek oddważa się na ostatnią próbę i domaga się opinji fakultetu medycznego na uniwersytecie praskim co do charakteru cięcia na szyji. Ponadto przedkłada dwadzieścia orzeczeń wydziału biologicznego jakoteż wybitnych chrześcijańskich duchownych i uczonych o mordzie rytualnym i proponuje ich odczytanie. Prokurator wypowiada się przeciw temu, Dr. Baksa, któremu towarzyszy największe uznanie, żąda odrzucenia wniosku. W chwili, gdy Dr. Aurednicek wręcza paczkę z orzeczeniami przewodniczącemu, woła audytorjum: „Dostał piętnaście tysięcy guldenów". Przewodniczący sprzeciwia się życzeniu obrońcy.

Mowę obrońcy przerywają liczne wykrzykniki i protesty publiczności. Nadaremnie upomina ją przewodniczący, domagając się spokoju. To, co Aurednicek może powiedzieć, ani ludzi nie przekonuje, ani ich nie porywa. Chory od szeregu dni, zbiera z największym wysiłkiem siły swe po to, by przy każdem słowie, uświadomić sobie, że go nikt nie słucha i że wszystko odbija się bez echa o mur przesądów i złej woli. Opisuje systematyczne wyolbrzymianie bajki o mordzie rytualnym, fałszowanie rzeczywistości, obala dowody, które w prokuratorze wzbudzają podejrzenie, analizuje gruntownie zeznania świadków, wykazuje zawarte w nich sprzeczności stawia do dyspozycji sądu cały, z trudem zebrany, odciążający materjał, „odbronzawia" nielogiczność i całą pompatyczność oskarżenia. Jego prawnicze wywody nudzą publiczność i sędziów przysięgłych. Ilekroć zdobywa się na odwagę i mówi o niewinności swego klijenta staje mu na przeszkodzie wymowny sprzeciw audytorjum. Gdy kończy mowę apelem do sędziów przysięgłych, by nie ulegli publicznej opinji i terrorowi, lecz wyrok wydali, jak ludzie, o wyrobionem poczuciu wolności, spotyka się z wyrazami największego niezadowolenia.

W swej replice ubolewa Baksa zarówno uprzejmie jak i boleśnie nad tem, że kolega Aurednicek poruszył kwestję mordu rytualnego. On sam jest zbyt rygorystycznym prawnikiem, by do debaty wciągnąć temat, nie będący przedmiotem rozprawy. Dlatego oparł się jedynie na rzeczy udowodnionej, tj. na zebraniu krwi. Mimo wszystkich uczonych orzeczeń miał mord w Polnie tylko jeden cel, a mianowicie, uzyskanie krwi chrześcijańskiego dziewczęcia. Za i przeciw mordowi rytualnemu da się zebrać ta sama ilość materjału. W tem miejscu cytuje pismo rabinów Vitala i Elykien, Talmud i księgę Sohar. Obrońca, zdaniem mówcy, nie postąpił racjonalnie, poruszając tę kwestję wogóle, a jeszcze bardziej dlatego, że zajął stronnicze stanowisko, podczas gdy on, Baksa, trwa w ustawicznem poszukiwaniu i niczego nie szuka, jak tylko prawdy... Może pan Hilsner w ostatniej chwili ją potwierdzi i wymieni wspólwinowajców. Lecz on tego raczej nie uczyni, ponieważ wówczas wszystko, o czem się mówiło i nie mówiło, zostałoby wyjaśnionem.

Werdykt przysięgłych daje jednogłośnie twierdzącą odpowiedź na pytanie, czy Leopold Hilsner sam dokonał morderstwa, czy też miał w tem tylko jakiś udział. Na podstawie tego wyroku skazuje sąd oskarżonego na śmierć przez powieszenie, na zwrot kosztów procesu, jakoteż zwrot kosztów pogrzebu w łącznej sumie 97 guldenów.

Ponad tysiąc ludzi oczekuje przed gmachem sądowym Dra Baksę. Entuzjastyczne wiwaty towarzyszą mu aż do hotelu. Chory Dr. Aurednicek bocznem wyjściem dostaje się do swego mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiany zniżek celnych

W związku z uchyleniem mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych oraz wejściem w życie nowego prawa celnego, będącego obecnie podstawą prawną dla ustalania zniżek celnych, ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 25. 10. 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami: przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, o zniżkach celnych, które przewiduje w zasadzie dalsze stosowanie w okresie od 30. 10. 1934 r. do 30. 4. 1935 r. zniżek celnych do maszyn, aparatów, półfabrykatów i innych towarów, wymienionych w uchylonem rozporządzeniu, w stosunku do którego wprowadza m. in. następujące zmiany:

Skreślono zniżkę celną na skóry baranie do przerobu fabrycznego (poz. t. c. 503 p. 1 i 508 p. 1a). Zniżono również cła na niektóre niewyrabiane w kraju półfabrykaty, sprowadzane do celów przemysłowych (stawka celna w procentach cła normalnego): szpat ciężki mielony do wyrobu litoponu, który jest artykułem eksportowym — 20 proc., estry kwasu malonowego i mocznik, używane do produkcji związków barbiturowych dla celów lecznictwa — 30 proc., łupek bitumiczny w kawałkach, palony (skoksowany), czarny do wyrobu farb ziemnych — 25 proc., skóry baranie odwłosione surowe — 50 proc., regenerat gumowy - 12 proc., oraz kalibry gwintowane, sprowadzane przez fabryki rur — 10 proc.

Rozszerzeniu uległy zniżki celne na: chlorek cynowy — do 95 proc., oraz na tzw. „niple“, tj. nagwintowane kawałki grafitu, które służą do przedłużania elektrod w piecach elektrycznych do wyrobu stali.

W liście towarów, korzystających ze zniżek celnych (tkaniny, oprócz osobno wymienionych, z jedwabiu sztucznego: jedno- lub wielobarwne o szerokości najwyżej 58 cm., zaopatrzone w brzegi o splocie taftowym, szerokości nie mniejszej niż 5 mm., przeznaczone do wyrobu parasoli i parasolek, przyrządy elektryczne zapłonowe i oświetleniowe do samochodów, elektryczne wycieraczki szyb, sygnały elektryczne, kierunkowskazy elektryczne do samochodów oraz aparatury elektryczne rozrusznikowe), jak również w wysokości zniżonych stawek — żadne zmiany nie zostały przeprowadzone.

Przedłużony został również okres przywozu po stawkach celnych ulgowych jąder pestek egzotycznej odmiany moreli, tzw. „ghejsi“.

W związku z wygaśnięciem rozporządzenia o ulgach celnych na owoce południowe, towary kolonjalne i oleje roślinne — wydane zostało nowe rozporządzenie na ulgowy przywóz tych artykułów, które różni się od poprzedniego tem, że zamiast procentowych zniżek celnych ustala cła zniżone, obliczone na podstawie obowiązujących dotychczas procentowych ulg celnych z nieznacznem zaokrągleniem tych stawek wzwyż. Znaczniejszej podwyżce uległo tylko cło na herbatę ze względów fiskalnych.

Kto może korzystać ze zniżki celnej na owoce południowe?

W związku z rozporządzeniem ministra skarbu o zniżkach celnych na owoce południowe, towary kolonjalne i oleje roślinne, zostało wydane zarządzenie ministerstwa skarbu, że pozwolenie na przywóz za cłem zniżonem bananów, niedojrzałych grapefruitów, cytryn, daktyli, rodzynek i fig, migdałów, kawy i łupinek kawowych, herbaty, kakao w ziarnkach i łamanego oraz łupinek kakaowych, szafranu, wanilji, kardamonu, pieprzu, korzeni i olejów roślinnych w zasadzie będą udzielane pod warunkiem kompensacyjnego wywozu pewnych towarów.

O uzyskanie pozwolenia na przywóz za cłem zniżonym mogą ubiegać się tylko firmy, które wykupiły świadectwa przemysłowe I-ej lub 2-giej kategorji handlowej, a na terenie W. M. Gdańska firmy, których świadectwa przemysłowe odpowiadają polskim świadectwom przemysłowym 1-ej lub 2-giej kategorji, następnie firmy, które trudniły się importem owoców lub towarów kolonjalnych w dwóch ostatnich latach, poprzedzających rok, w którym zgłosiły wniosek o udzielenie pozwolenia albo przedstawiły opinję Związku Izb przem.- handlowych o solidności i zdolności finansowej swego przedsiębiorstwa.

Przy przywozie kakao, bananów niedojrzałych i olejów roślinnych, pozwolenia na zastosowanie ulg celnych będą udzielane również firmom przemysłowym, sprowadzającym towary do przetwarzania we własnych zakładach. Zarządzenie to zachowuje swą ważność do dnia 31 marca przyszłego roku.

Stosunki handlowe polsko-palestyńskie

Tel Awiw. (ŻAT) Na zwołanej z inicjatywy konsula polskiego w Tel Awiwie p. St. Łukasiewicza naradzie z udziałem przedstawicieli kół gospodarczych omówiono sprawę ożywienia stosunków handlowych między Polską a Palestyną. Przytaczając cyfry importu palestyńskiego, konsul Łukasiewicz wskazał na nieznaczny udział Polski w tym imporcie. Podkreślając, że zarówno rząd Polski — jak i jego zagraniczni przedstawiciele nieraz się wypowiedzieli na korzyść idei odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, p. konsul Łukasiewicz prosił zebranych o wypowiedzenie się w poruszonej przezeń sprawie. W dyskusji, jaka się dokoła oświadczenia p. konsula rozwinęła, zabrali głos p dr. Daw.idson, M. J. Freid, Babe, Freiman, Meirowicz i inni. Mówcy wskazali na szereg przeszkód w stosunkach handlowych między Polską a Palestyną, które należy usunąć, i podkreślili konieczność ulg celnych dla produktów palestyńskiąch, któreby umożliwiły wzrost eksportu z Palestyny do Polski. P. konsul Łukasiewicz przyrzekł poruszyć tę sprawę u władz centralnych w Warszawie i zaznaczył, że zamierza w ciągu najbliższych miesięcy zwołać jeszcze szereg narad poświęconych sprawie rozwoju stosunków handlowych polsko—palestyńskich.

Od kiedy obowiązuje nowa ordynacja podatkowa?

Minister Skarbu wydał szereg zarządzeń o stosowaniu przepisów nowej ordynacji podatkowej. Ze względu na to, że wobec wymiarów wszczętych przed dniem 1 października obowiązują jeszcze dawne przepisy podatkowe, wyjaśnione zostało, iż przez wszczęcie wymiaru należy rozumieć złożenie zeznania przez podatnika, wezwanie podatnika do złożenia dowodów urzędom skarbowym itp. W każdym razie wszystkie czynności urzędów, związane z wymiarem podatków według dawnych zasad muszą być zakończone w ciągu miesiąca grudnia br.

Ostatnio wynikły wątpliwości co do obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych przez hurtowe i detaliczne miejsca sprzedaży napojów alkoholowych, które prowadzą skup próżnych naczyń monopolowych. Ministerstwo Skarbu uznało, iż czynności takie należy uznać za skup zawodowy, wymagający odrębnego świadectwa przemysłowego, jednakże w stosunku do detalicznych miejsc sprzedaży alkoholu zastosowane będzie zwolnienie od świadectw przemysłowych za rok 1934 bez potrzeby składania indywidualnych podań.

Ministerstwo Skarbu dopuściło składanie zeznań podatkowych również nie na formularzach urzędowych. Za ważne zeznanie uważane będzie pismo podatnika, zawierające odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w zwykłych formularzach, zapewnienie o złożeniu wyjaśnień według najlepszej woli, oraz datę i podpis zeznającego.

Usprawnienie poczty

Jak wiadomo, przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów została utworzona specjalna komisja, która ma za zadanie przeprowadzić komercjalizację przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Komisja ta przystąpiła do prac nad rewizją wewnętrznej manipulacji i przedsiębiorstwa i świadczonych przez nie usług i w związku z tem Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do warszawskiej Izby Przemysłowo- Handlowej z prośbą o współdziałanie z komisją w drodze szczegółowego poinformowania jej o dezyderatach sfer gospodarczych w tym zakresie. W świetle rozmów, odbytych z członkami i sekretarzem Komisji, Izba uzyskała bliższe informacje co do przedmiotu prac nad zamierzoną reformą metod funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Projektowane zmiany, których linja zostanie ustalona dopiero po wysłuchaniu opinji sfer zainteresowanych, dotyczyć mają sposobu i warunków świadczenia przez pocztę jej usług w zakresie przesyłek listowych (listów zwykłych i poleconych, kart, druków, papierów handlowych, ulotek, przesyłek z próbkami towaru), listów wartościowych, paczek, przekazów pocztowych, telegraficznych i kasowych, pobrań pocztowych, zleceń zwykłych i inkasowych, prenumeraty czasopism za pośrednictwem poczty, pobierania cła przez urzędy pocztowe, telegramów i wreszcie wszystkich spraw, związanych z radjofonją. W sprawie tej, która była przedmiotem obrad Komisji Racjonalizacji i Kształcenia Zawodowego, Izba rozpisała ankietę do organizacyj gospodarczych.

Inowacje w obsłudze pocztowej

Ostatnio wydane rozporządzenia ministra poczt i telegrafów wprowadzają szerg zmian w obsłudze pocztowej oraz w opłatach pocztowych.

1) Weksle do zaprotestowania będą — jak już o tem donieśliśmy — przyjmowane przez pocztę w stanie otwartym bez potrzeby nadawania ich w listach zleceniowych. Weksle, przeznaczone do protestu, bez względu na ich ilość, powinny być nadawane zapomocą pocztowej książki nadawczej lub arkusza nadawczego, przyczem do każdego wekslu musi być dołączony wykaz zleceniowy bez przekazu. Koszty inkasa (opłata manipulacyjna) wekslu, może, według życzenia nadawcy, uskutecznić sam nadawca lub dłużnik (o ile dłużnik nie uiści opłaty — mimo zlecenia nadawcy — płaci ostatecznie nadawca).

2) Zniesione zostały kartki zleceniowe, tj. zlecenia, służące do inkasowania należności pieniężnych w kwocie od 50 zł do 1.000 bez potrzeby dołączania dokumentów wierzytelnościowych. Obecnie więc na zlecenia pocztowe składają się; 1) listy zleceniowe i 2) zlecenia inkasowe, których górną granicę podwyższono obecnie z 50 zł do 2.000 zł. Ważną inowacją jest wprowadzenie tak zw. jednorazowych pełnomocnictw, zapomocą których każdy klijent może upoważnić pewną osobę do podjęcia w urzędzie pocztowym ściśle określonej przesyłki, czyli, że odpadła konieczność posiadania takich pełnomocnictw.

3) W zakresie przesyłek pocztowych zwiększono dopuszczalną maksymalną wagę przesyłek żywnościowych z 10 kg. do 20 kg. oraz zwolniono paczki żywnościowe „poste restante“ od specjalnej dodatkowej dopłaty; jednocześnie zniesiono zupełnie paczki tytoniowe.

Jak obliczać wynagrodzenie za godziny nadliczbowe?

Sąd Najwyższy odrzucił niedawno skargę kasacyjną przeciw wyrokowi dwu instancyj sądu pracy, który przyznając pracownikowi prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, obliczył tę należność według stawki o 50 proc. wyższej od stawki za godzinę normalną.

W skardze kasacyjnej powoływano się na poprzednie orzeczenie Sądu Najwyższego, w którem m. in. powiedziano, że należność za godziny nadliczbowe musi być każdorazowo ustalana przez sąd na zasadzie dowodów, wskazujących sumę o jaką wzbogacił się przedsiębiorca przez pracę pracownika w godzinach nadliczbowych, a nie na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy. Artykuł ten ustala opłatę za godziny nadliczbowe w wysokości o 50 proc. do 100 proc. wyższej od stawki normalnej.

Z odrzucenia kasacji wynika, zdaniem prawników, że wprawdzie art. 16 nstawy o czasie pracy nie może być nadal przez sądy pracy w sporach o godziny nadliczbowe stosowany, to jednak dla określenia takiej należności, w razie przyznania jej, sądy mogą opierać się na normach we wspomnianym artykule ustalonych.

PRZEGLĄD RADJOWY

Co nam dał Plan Lucerneński

Ciekawe obserwacje słuchaczy zagranicznych

Czy Plan w Lucernie posunął naprzód sprawę uporządkowania podziału fal radjowych? Gdyby z takiem pytaniem zwrócić się do entuzjastów odbioru stacyj odległych usłyszelibyśmy zapewne odpowiedź potwierdzającą, conajmniej w odniesieniu do zagadnienia fal średnich. Byłaby to odpowiedź ogólnikowa na pytanie niesprecyzowane. — W tych warunkach bliżej wyjaśniłoby nam sytuację porównanie jakości odbioru stacyj najpopularniejszych w okresach przed i po wprowadzeniu w życie postanowień lucerneńskich, to znaczy — po 15 stycznia b. r. i w ubiegłym roku 1933.

Wszakże przed zestawieniem pozycyj notowanych skrzętnie przez Centrum pomiarów fal radjofonicznych w Brukseli, tudzież przez kroniki jakości odbioru w wydawnictwach fachowych, przypomnijmy sobie bieg wydarzeń. Sięgając do artykułów i notatek fachowców niezbyt optymistycznie dla koncepcji lucerneńskiej ustosunkowanych, znajdujemy potwierdzenie ich przewidywań w sprawozdaniach z odbiorów w okresie najbliższym po realizowaniu planu, tj. w ciągu stycznia i lutego roku bieżącego. Ocenę możnaby tu wyrazić w jednem zdaniu syntezującem położenie w eterze: „Jeżeli przed Lucerną był chaos, to dziś mamy conajmniej zamieszanie“.

NOWY PORZĄDEK WYMAGA CZASU.

Jeżeli w początkowym swym okresie plan nie zadowolił pesymistów i nie entuzjazmował zwolenników, to wytłómaczenie jego na przestrzeni czasu jest dziś jasne. Logicznie myślący zgodzą się, że nie można osiągnąć doskonałości przez samo rzucenie komendy: „zaczynamy“. Nowy porządek, zwłaszcza w trudnej sytuacji podziału fal, przy jednocześnie dokonywującym się olbrzymim postępie technicznym i rosnących wymaganiach odbiorców radjowych, może dać wyniki dodatnie dopiero po ugruntowaniu się stacyj na nowych pozycjach. W rzeczy samej, upłynęło dobrych kilka miesięcy zanim do nowego porządku zdołały przystosować się stacje średniofalowe. Tu i ówdzie notowano kłopotliwe zakłócenia w odbiorze, nakładanie się fal i inne, nieprzewidywane przeszkody. Stopniowo jednak „atmosfera wyjaśniła się“. Na wiosnę postęp już widoczny; conajmniej 20 stacyj średniofalowych odbierano już bez zakłóceń. Od tej pory wyłaniały się z chaosu coraz to nowe stacje.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w odniesieniu do fal długich: jakiś czas sprawa wyglądała beznadziejnie, a i dzisiaj jeszcze nie przedstawia się zadawalająco. Wiele stacyj pozostało przy dawnym podziale, lub zmieniło porządek na mocy oddzielnych układów bezpośrednich. A przecież, wprawdzie od niedawna, bo od października roku bieżącego, notujemy pewniejszy i lepszy odbiór z szeregu stacyj krótkofalowych, które w październiku roku 1933 przychodziły słabo lub z zakłóceniami. Dla przykładu podajemy: odbiór Wieży Eiffla, Warszawy i Motali był — wedle notowań belgijskich i angielskich — wzajemnie skłócony; holenderskiej stacji w Huizen przeszkadzała stacja w Brasow i jedna ze stacyj sowieckich. To samo było z Kalundborgiem i Oslo. Dzisiaj wymienione stacje odbierane są znacznie lepiej, a często bez zarzutu.

ZYSKI I STRATY.

Plan spowodował, odpowiednio do zmienionego przydziału długości fal, przegrupowanie stacyj europejskich pod względem jakości odbioru. W tem przegrupowaniu obserwatorzy zagraniczni wprowadzili jeszcze klasyfikację wewnętrzną na: stacje odzyskane dla odbioru po 15 stycznia 1934 r. stacje po tej dacie stracone i stacje zgłaszające się częściej niż w roku ubiegłym, w lepszych warunkach odbioru.

O ile liczba ściślejsza tej grupy trzeciej nie może być jeszcze wiadoma, gdyż, zalety odbioru są bardzo jeszcze niejednakowe i — niestałe, to w dwóch pierwszych grupach, dzięki obserwacjom metodycznym, ustalono że dla dalekiego odbioru europejskiego przeważnie stracone zostały Katowice, Lwów, Barcelona, Tuluza, Goeteborg i Hoerby — razem 6 stacyj.

Natomiast następujące stacje, których odbiór dawniej był niewyraźny i rzadko tylko dobry, po 14 stycznia, są dla Europy źródłem odbioru całkowicie dobrego. Są to: Florencja, Praga, Lyons, Sottens, Berumünster, Paryż, Medjolan, Poste-Parisien, Bordeaux i inne.

Do grupy trzeciej notowania zaliczają jeszcze stacje, które przed planem i po jego wprowadzeniu nie zmieniły gatunku dobrego odbioru w Europie. Są to stacje: Budapeszt, Wiedeń, Bruksela nr. 1 i nr. 2, Rzym, Strassburg, Hilwersum, Athlone, Sztokholm, Warszawa i Wilno itd.

Należy tu jeszcze dodać, że spostrzeżenia i notowania angielskie i belgijskie, na których opieramy nasze wywody, oceniają plan z punktu widzenia interesów dalekiego odbioru, w zasięgu całej Europy, a przecież w Planie chodziło przedewszystkiem o poprawę odbioru krajowego, regionalnego, ściślej lokalnego.

Programy rozgłośni regjonalnych

Miłośnik Radja, interesujący się ponadto organizacją programów i śledzący rozwój ich we wszystkich stacjach, musi zadawać sobie niejednokrotnie pytanie jaki jest stosunek Rozgłośni Centralnej w Warszawie do innych rozgłośni polskich?

Postaramy się dać odpowiedź na to pytanie.

Cała polityka programowa P. R. zmierza do tego, aby z jednej strony pobudzić poszczególne stacje do twórczej pracy w zakresie regjonalizmu, z drugiej zachęcić je do jak najżywszej współpracy z Centralą.

W tym celu stworzono dwa programy stacyj polskich: program ogólnopolski i program lokalny. Pierwszy z nich, bez względu na to skąd jest nadawany, musi być transmitowany przez wszystkie rozgłośnie, drugi zaś służy na wyłączny użytek danej stacji.

W tej chwili zatem posiadamy jeden program ogólnopolski i 7 programów lokalnych gdyż tyle stacyj istnieje obecnie w Polsce.

Dzięki tej, ze wszech miar słusznej zasadzie, stanie się możliwa wymiana wartości kulturalnych pomiędzy wszystkiemi dzielnicami Polski. Prelegent, czy artysta, znany i ceniony na jednym terenie, może dzięki mikrofonowi, stać się popularnym w całym kraju, co z punktu widzenia rozwoju i propagandy naszego dorobku naukowego i artystycznego ma pierwszorzędne znaczenie.

Dlatego też poszczególne stacje prześcigają się w dążeniu do jaknajwiększego udziału w programie ogólnopolskim.

W tej szlachetnej rywalizacji z natury rzeczy pierwsze miejsce zajmuje Warszawa, za nią śmiało kroczy Lwów, zdobywając sobie coraz to nowe pozycje w programie, trzecie miejsce zajmuje w tej chwili Poznań, co za sługuje na specjalną uwagę, jeżeli się zważy, że stacja ta dopiero przed rokiem stała się własnością S. A. Polskie Radjo i od kilku zaledwie miesięcy zyskała większą samodzielność programową. Dalej już idą Kraków, Wilno, Katowice i Łódź, która do niedawna nie odgrywała żadnej roli w programie ogólnopolskim, nie posiadając również zbyt rozbudowanych programów lokalnych.

W zakresie słuchowisk poza Warszawą największy sukces odnosi dotychczas — Lwów, wzbogacając niejednokrotnie teatr wyobraźni doskonałemi audycjami zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Inne rozgłośnie dążą wytrwale do pokonania licznych trudności w tej nowej dziedzinie twórczości artystycznej i trzeba przyznać, że praca ich wydaje rezultaty.

Poza programem ogólnopolskim, każda stacja posiada własny program lokalny, mający podkreślać przedewszystkiem zadania regjonalne danej rozgłośni, związane z potrzebami narodowościowemi, gospodarczemi, społecznemi i kulturalnemi poszczególnych dzielnic.

Na audycje te każda ze stacyj ma przyznane około 20 godz. tygodniowo, dysponując odpowiednio wysokim budżetem własnym. Budżet ten wynosi około 22 proc. ogólnego budżetu programowego, wówczas, gdy pozostałe 78 proc. idzie na program ogólnopolski, w którym, jak już zaznaczyliśmy, — biorą udział wszystkie rozgłośnie polskie. Udział rozgłośni regjonalnych w tym ostatnim budżecie wynosi około 15 proc.

Program lokalny poszczególnych rozgłośni ma ten, lub inny, charakter w zależności od zadań, jakie spełnia dana rozgłośnia. Rozgłośnie położone w centrach przemysłowych muszą uwzględniać zainteresowania gospodarcze miejscowego społeczeństwa, — podczas gdy interesy rolnicze winny być reprezentowane przez rozgłośnie leżące w sferze wpływów rolniczych. Inne znów zadania będą miały stacje znajdujące się w miastach w których kwitnie specjalnie bujnie życie naukowe i artystyczne. Mamy tu na myśli przedewszystkiem miasta uniwersyteckie, które winny być rozsadnikiem najnowszych zdobyczy w całej Polsce.

Być może, że w niedługim czasie nastąpi jeszcze większy rozdział pracy pomiędzy poszczególne rozgłośnie, podobnie, jak dzieje się to w radjofonjach zagranicznych. W najbliższej przyszłości będą robione starania, aby zmienić dotychczasowy charakter stacji katowickiej, dając jej program bardziej popularny, przystosowany do potrzeb ludności górniczej.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 21

LISTOPAD

6

Zachód słońca 15 m. 54

28 Cheszwan 5695

WTOREK

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się jutro, we środę, 7 bm., o godz. 8.15 w lokalu Egzekutywy Org. Sjonistycznej, ul. Dietla 107, I. p.

AFERZYŚCI FILMOWI PRZED SĄDEM APELACYJNYM

(rg) Przed kilku miesiącami głośna była w Krakowie afera Em-Pe-Filmu. Aranżerzy oszukańczej afery zasiedli na ławie oskarżonych, a po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni.

Obecnie sprawa Em-Pe-Filmu wchodzi na nowe tory. Będzie ona rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Rozprawa została wyznaczona na 5 grudnia br.

NOWY NACZELNIK WIĘZIENIA ŚW. MICHAŁA

Naczelnik więzienia św. Michała przy krakowskim sądzie okręgowym p. Pawlik, został przeniesiony do Lwowa na identyczne stanowisko. Miejsce jego zajął w Krakowie p. Łączyński, naczelnik więzienia we Lwowie. Nowy naczelnik więzień krakowskich objął już urzędowanie.

LOSOWANIE 3-PROC. POŻ. BUDOWLANEJ.

W dniu 3 b. m. odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej I. serii. Wylosowanno:

Zł. 250.000 — Na. 793931.

Zł. 50.000 — Nr. 695135.

Po zł. 10.000 — N-ry: 140543, 393264. 24083, 921538, 949421, 122326, 821425, 353105, 981934, 471859.

Po zł. 1.000 — Nry: 49243, 611489, 154113, 452874, 860006, 842343, 920419, 282298, 115041, 478663, 933716, 220720, 492056, 179137, 906262, 163477, 868169, 902962, 655800, 538028, 122072, 835037, 297256, 218721, 467900, 123017, 369791, 919157, 616977, 873833, 560854, 234519, 80350, 125606, 108743, 5236, 675679, 677625, 987438, 829573, 918672, 579459, 85026, 35383, 110839, 539071, 595204, 241883, 976900, 832463. 135140, 170777, 755257. 451223, 883937, 499383. 95663, 33322, 803321, 222763, 910937, 687260, 54519, 573751, 255920, 256269, 159514, 880254, 288073, 993123, 163818, 199747, 346883, 640397, 663021. 47327, 969617, 777566, 405128, 582620. 297318, 833858, 900293, 947285, 361841, 526362. 319745, 564991, 429120, 634360, 904507, 329928, 837094. 162260, 594651, 112583, 978840, 173993, 262920, 845149.

Dziś próbny alarm przeciwlotniczo-gazowy w Bielsku!

Bielsko, 5. 11. (M.) Miejska komenda OPL. urządza w dniu dzisiejszym na terenie Bielska—Białej ćwiczenia obrony przeciwlotniczo-gazowej. Komenda zwraca się do mieszkańców z apelem, ażeby w zrozumieniu znaczenia ćwiczeń zastosowali się do wskazówek, opublikowanych w afiszach. Pogotowie alarmowe rozpoczyna się o godz. 15-tej. Na usłyszany sygnał alarmu (długi nieprzerwany dźwięk syren fabrycznych, kolejowych itp.) wszystkie światła w mieszkaniach, biurach, sklepach, urzędach, kawiarniach itd. dalej w klatkach schodowych, podwórzach itp. należy natychmiast całkowicie zgasić. Światła reklamowe i wystawowe należy zgasić już w czasie pogotowia alarmu, oraz okna szczelnie zasłonić. Praca wewnętrzna w sklepach, biurach itd. może odbywać się normalnie, z tem, że na sygnał alarmu wszystkie światła będą zgaszone. W czasie alarmu lotniczego elektrownia wyłącza całkowicie prąd. Reflektory samochodowe winny być maskowane niebieskim papierem. Na usłyszany sygnał wszystkie znajdujące się na ulicy osoby mają się schronić w najbliższej bramie. Niestosowanie się do podanych wskazówek będzie karane w drodze administracyjnej. Po odwołaniu alarmu przez syreny dźwiękiem przerwanym, życie wraca do normalnego stanu.

ODCZYT P. CHOMSOWEJ nt. „Dzisiejsza Palestyna, widziana oczyma Polki", ze względu na dzisiejszy alarm przeciwlotniczy, został **przesunięty na jutro.** Odczyt odbędzie się w sali „Czarnego Orla" w Białej. Przedsprzedaż biletów w filji Elektrowni, Bielsko, Jagiellońska 9.

DZIŚ W BIELSKU:

TEATR MIEJSKI. Godz. 20-ta: „Eine Frau, die weiss, was sie will", operetka Oskara Straussa (abonament serja żółta).

W KINACH. Apollo: Imperatorowa (Marlena Dietrich). — Miejskie Bielsko: Miłość Tarzana (Jonny Weismüller). — Miejskie Biała: W wiedenskiej kawiarence (Szöke Szakall, film w jęz. niem.).

Tragiczny wypadek na Wisłoce w Dębicy

Utonęły 3 osoby

Ropczyce, 5. 11. (Liehr). Powódź lipcowa zerwała m. in. most, położony na Wisłoce na drodze Dębica—Radomyśl Wielki i odtąd komunikacja na tej przestrzeni odbywała się promem, obsługiwanym przez strażników miejskich. Na skutek wezbranej w ostatnich dniach rzeki, burmistrz Dębicy p. Staroń zarządził — przez wzgląd na bezpieczeństwo — usunięcia promu, nakazując jednocześnie, by przewóz osób przez rzekę odbywał się łodzią, sterowaną przez stróża miejskiego. Ubiegłej nocy do łodzi, wiosłowanej przez stróża miejskiego Józefa Bieszczada oraz sterowanej przez pomocnika Ignacego Wiącka — wsiedli Jakób Barszcz, robotnik wracający z pracy do Dębicy, oraz Władysław Młynarczykowski i 16-letni Ludwik Świątek, a to w zamiarze przedostania się na drugi brzeg rzeki. Gdy łódź znalazła się na środku rzeki, straciła równowagę, wyrzucając znajdujących się w niej osób do wody. Świątek i Wiącek chwycili się momentalnie filarów budującego się mostu i w ten sposób zdołali się wyratować, natomiast Józef Bieszczad, Jakób Barszcz i Władysław Młynarczykowski utonęli. Zwłok mimo natychmiastowych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono.

Włamywacze rozbili kasę w biurach browaru Götza

(rg) Sesacyjnego odkrycia dokonano wczoraj rano w biurach reprezentacji browaru Götza w Krakowie, przy ul. św. Jana 5. Po otwarciu biur zauważono charakterystyczny nieporządek. Przy bliższem rozglądnięciu się po lokalu okazało się, iż nocy ubiegłej dokonano tutaj włamania kasowego.

Zawiadomione o wypadku organa śledcze, wdrożyły natychmiastowe dochodzenia, które ustaliły następujący stan faktyczny: W nocy z niedzieli na poniedziałek zakradli się włamywacze do wnętrza domu, gdzie mieszczą się biura. Tutaj przeczekali aż do zamknięcia bramy, a następnie weszli do piwnicy, położonej pod biurami browaru. Z piwnicy tej prowadziło wejście do biur. Tą drogą dostali się włamywacze do celu swych zamierzeń. Znalazłszy się w biurze, rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą.

W kasie znajdowała się gotówka w kwocie 1500 zł. oraz złoty pierścionek z brylantami wartości 1500 zł. Padły one łupem włamywaczy. Ograbiwszy kasę złodzieje opuścili biura tą samą drogą, którą przyszli.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Bł. p.

SALI CHOCZNEROWA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 4 listopada 1934 o godz. 2 popoł. na cmentarzu żyd. w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czem zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

Mąż, Dzieci, Zięć i Wnuczki.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolenc.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 11. 1934. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 95.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć do pracy ograniczona do minimum. Ruch panował ospały. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój. Jaworzno w płaceniu 105, w towarze 110 bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.50, Frank szwajcarski 172.25—172.75, Marka niemiecka gotówka 186—189 wyplata 212.50—213.25, Korona czeska gotówka 21.15—21.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 95, 94.50, 94,75. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.75, 4-proc. inwestycyjna 115.50, 115.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 66, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 77, 76.75. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.82, Holandja 358.35, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.29 i trzy czw., Nowy Jork telegr. 5.30 i jedna czw., Oslo 133, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 136.50, Szwajcarja 172.44, Włochy 45.36, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5. 11. Ceny orjentacyjne: owies 15.25—15.50 słabo. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24 i jedna czw., Londyn 15.34, Nowy Jork 3.07 i jedna czw., Bruksela 71.67 i pół, Medjolan 26.29, Madryt 41.92 i pół, Amsterdam 207.87 i pół, Berlin 123.40, Wiedeń oficjalny 72.80, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 78.85, Oslo 76.85, Kopenhaga 68.25, Praga 12.84, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.74, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-ej

Wstrząsająca tragedja mieszkaniowa w Katowicach

Lokator rani śmiertelnie gospodarza podczas eksmisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 5. 11. (K) Ludność Katowic została wstrząśnięta wiadomością o krwawej zbrodni, jaka rozegrała się w dniu dzisiejszym na tle mieszkaniowem i to w środowisku żydowskiem.

Dzisiaj, o godz. 10-tej rano do mieszkania Nochyma Findera, przy ul. Tylnej Marjackiej 9, w Katowicach przybył w towarzystwie komornika właściciel tego domu Szymon Krakowski, zam. przy ul. Młyńskiej 13 w Katowicach w celu przeprowadzenia eksmisji. Gdy p. Krakowski przekroczył próg mieszkania

rzucił się na niego lokator Finder i zadał mu pchnięcie nożem rzeźniczym,

w pierś w okolicę serca. Zajście rozegrało się błyskawicznie w oczach oszołomionego komornika. Krakowski zdążył jeszcze zbiec ze schodów, jednak na ulicy padł bez przytomności.

W drodze do szpitala zmarł.

Na wezwanie komornika zjawiła się policja, która aresztowała Findera oraz jego żonę Etę, pod zarzutem współudziału w zabójstwie. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście i wywołała przygnębiające wrażenie.

Zmarły Krakowski był znany na tutejszym terenie, jako spokojny i solidny obywatel. Unikał on za wszelką cenę sporów z kimkolwiek. Lokator jego Finder zalegał z komornem za trzy lata i był winien około 3.000 zł. Pomimo, że eksmisję na Findera miał już Krakowski oddawna, lecz powstrzymywał się z wykonaniem jej, chcąc sprawę załatwić polubownie. Według krążących wersyj miał Krakowski jeszcze zaproponować Finderowi pewną sumę, żeby się dobrowolnie bez komornika wyprowadził, lecz bez sktuku. Finder miał również u siebie kilku sublokatorów. Policja prowadzi obecnie dochodzenie, czy mord był zgóry uplanowany, albowiem nóż, którym popełniono zabójstwo, był zupełnie nowy, czy też nastąpił w afekcie.

Nowa fala antysemityzmu w Niemczech

Berlin, 5. 11. ŻAT. W ciągu ostatnich dni propaganda antyżydowska w Niemczech przybrała niezwykle wielkie rozmiary. W związku z kampanją zgromadzeniową, jaką pdzeprowadza „Arbeitsfront". W samym tylko okręgu Kolonji i Akwizgranu w ciągu dwóch dni odbyło się 1260 zgromadzeń z udziałem setek tysięcy robotników. Zgromadzenia te odbywają się w związku z nakazem Hitlera w sprawie zespolenia „Arbeitsfrontu" z państwem, partją narodowo-socjalistyczną i życiem gospodarczem. Celem tych zgromadzeń jest uświadomienie robotników co do dobrodziejstw narodowych socjalistów Praktycznie jednak zapoczątkowały one nową falę propagandy antysemickiej. Prawie na wszystkich zgromadzeniach wzywa się robotników, aby nie popierali handlu żydowskiego.

Przed fatalnym 13 stycznia

Berlin, 5. 11. ŻAT. W berlińskich kolach dyplomatycznych utrzymują, że po plebiscycie w Zagłębiu Saary radykalne skrzydło narodowych socjalistów wysunie się na plan pierwszy i **polityka antyżydowska w Niemczech ulegnie dalszemu jeszcze zaostrzeniu.**

Nowa Dreyfussjada we Francji

Intendent Froge skazany za szpiegostwo

Belfort. 5. 11. (R) Dziś przedpołudniem zakończyła się sensacyjna sprawa szpiegowska intendenta Froge, ostatnio tak emocjonująca opinję francuską. W odpowiedzi na mowę obrońcy prokurator w mocnem przemówieniu zażądał surowego wyroku. Na mocy wyroku sądu wojskowego Froge skazany został na 5 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw cywilnych oraz odebranie prawa pobytu we Francji na przeciąg lat 10. Krauss, który zadenuncjował Froge, skazany został również na 5 lat więzienia. Obrońca zgłosił apelację.

Układ w sprawie koncesji brytyjskiej na Syberji

Moskwa. 5. 11. PAT. W niedzielę, 4 bm. podpisany został układ, zawarty pomiędzy centralnym komitetem koncesyj a przedstawicielem towarzystwa Lena Gold Fields w sprawie uregulowania wszystkich spornych kwestyj.

Londyn. 5. 11. PAT. Korespondent moskiewski „Daily Telegraph" donosi, że spór angielsko-sowiecki o odszkodowanie za zerwanie przez Sowiety koncesji tow. Lena Gold Fields został ostatecznie zlikwidowany w sposób następujący: W ciągu 10 dni po ratyfikacji przez akcjonarjuszów towarzystwa, podpisanej w niedzielę w Moskwie umowy, rząd sowiecki zapłaci 50 tys. funtów szterlingów. Resztę należności rząd sowiecki uiści w 40 ratach, przyczem każdego roku spłacać będzie 4 raty, a mianowicie 2 raty po 55 tys. funtów szterlingów, każda w odstępach 6-miesięcznych i 2 raty po 92.500 funtów, każda również w odstępach 6-miesięcznych. W ten sposób całe odszkodowanie, wynoszące około 3 miljonów funtów szterlingów, zostanie spłacone w ciągu 8 i pół lat.

Przed wyrokiem w procesie dyr. Ebelinga

Katowice, 5. 11. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko Drowi Ebelingowi i tow. w dniu dzisiejszym zabrał głos prokurator Dr Nowotny, który wygłosił 2-godzinne przemówienie. W przemówieniu swem prokurator wskazał na zgóry przygotowane machinacje, gdyż przedsiębiorstwa bez grosza kapitału zdołały nabrać szereg firm na 40,000,000 zł. Książę Pszczyński właściciel tych firm nie tylko że nie włożył pieniędzy do tych przedsiębiorstw, lecz korzystał z udzielonych przez banki pożyczek. Prokurator w konkluzji domagał się surowego ukarania oskarżonych. Wyrok zapadnie we czwartek 8 bm.

Kontrdemonstracje socjalistów niemieckich w Czechosłowacji

Praga, 5. 11. PAT. Niemiecka partja socjal-demokratyczna w Czechosłowacji zorganizowała wczoraj w Czechach i na Morawach 6 zebrań, które zgromadziły około 90 tys. osób. Manifestacje te stanowią odpowiedź na kongres Niemców sudeckich, odbyty w dniu 21 października, na którym wyraźnie zaznaczyły się tendencje hitlerowskie.

W Białym Domu wierzą w redukcję zbrojeń morskich

Nowy Jork, 5. 11. PAT. Płk. Housse po dłuższej rozmowie z prezydentem Rooseveltem oświadczył, iż ma pełne zaufanie i wiarę w pomyślne zakończenie rozmów londyńskich, które — zdaniem jego — doprowadzą wkońcu do zawarcia układu w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Japoński protest w Waszyngtonie

Tokio. 5. 11. PAT. Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito złożył na ręce zastępcy sekretarza stanu Philipsa notę, zawierającą ostry protest rządu japońskiego przeciwko prześladowaniu kolonistów japońskich w stanie Arizona. Phillips przyrzekł ambasadorowi wydać w ramach amerykańsko-japońskiego traktatu o osiedleniu wszelkie niezbędne dla ochrony kolonistów zarządzenia.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 5. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, kukurudza, bobik, fasola, hreczka, kasza hreczana oraz mąka pszenna i żytnia obniżyły się w cenie. Natomiast jęczmień nieco podrożał. Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podwołoczyska 16.25—16.50, Lwów 18—18.25, żyto jednolite Podw. 13.25—13.50 Lwów 15—15.25, żyto zbiorowe Podw. 12.75—13, Lwów 14.50—14,75, jęczmień jednolity Podw. 13.50—13,75, jęczmień zbiorowy Podw. 12.50—12.75 Lwów 13.75—14, owies jednolity niezadeszczony Podw. 13.75—14.25, Lwów 15.75—16.25, owies jednolity lekko zadeszczony Podw. 12—12.25, Lwów 14—14.25, owies zbiorowy lekko zadeszczony Podw. 11.50—11.75, Lwów 13.50—13.75, owies jednolity zadeszczony Podw. 10.50—10.75, Lwów 12.50—12.75, owies zbiorowy zadeszczony Podw. 10—10.25, Lwów 12—12.25, kukurudza krajowa Podw. 17.50—18, fasola biała 17—21, fasola krasa 17—18, bobik 13—13,50, wyka czarna 17—18, wyka szara 15—16, siemię konopne 25—33, kasza gruba 24.50—26.50, proso krajowe 13—13.50, mąka pszenna gat. IA. 30.50—3, IB Podw. 28.50—29, Lwów 32.50—33, IC Podw. 26.50—27, Lwów 30—30.50, ID Podw. 25.75—26.25, Lwów 28.50—29, IE 28—28.50, IIA Podw. 24—24.50, IIC Podw. 22.50—23, Lwów 26—26.50, IID Podw. 21—21.50, Lwów 24—24.50, IIE Podw. 12.50—13.25, Lwów 22—22.50, IIF Podw. 17.50—18, Lwów 20.50—21, IIG 17—17.50, IIIA Podw. 12—12.50, Lwów 13—13.50, IIIB Podw. 11—11.50, mąka pszenna razowa Podw. 16.50—16.75, Lwów 18.50—19, mąka żytnia pierwszy gatunek do 55-proc. Podw. 21.75—22.25, Lwów 26—26.50, do 65-proc. Podw. 20.25—21,25, Lwów 24—24.50, mąka żytnia drugi gatunek sitkowa do 70-proc. Podw. 13—13,50, Lwów 15—15.50, do 95-proc. Podw. 15.50—16, ponad 70-proc. 12.25—12.75.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1900, w Zurychu dol. 76.25 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 128.75, Dolarowa 74, Warszawska 65.50, Śląska 68.50, Kursy zamknięcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 128.50, Dolarowa 74, Warszawska nienotowana, Śląska 68.625 Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 11. Cynk dost. natychm. 12 5/16, termin. 12 9/16, cyna natychm. 228 7/3—229, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 229 1/2, ołów natychm. 10 5/16, termin. 10 9/16, miedź natychm. 26 15/16—27, termin. 27 1/4—27 5/16, Elektrolit 29 1/2—30 1/2.

Musicie zapomnieć o dawnych porachunkach

Żabotyński wzywa rewizjonistów do przestrzegania układu z Egzekutywą Sjońską

Paryż, 5. 11. ŻAT. Prezydent Egzekutywy Światowego Związku Rewizjonistów Żabotyński rozesłał do wszystkich krajowych organizacyj rewizjonistycznych okólnik, potwierdzający układ zawarty z Egzekutywą Organizacji Sjońskiej. Okólnik ten brzmi następująco: Egzekutywa Światowego Związku Sjonistów Rewizjonistów potwierdza niniejszem układ między Egzekutywą naszego Związku a Egzekutywą Organizacji Sjonistycznej, podpisany 22. października. Od dnia dzisiejszego układ ten posiada moc wewnętrznej ustawy w Związku Rewizjonistów i we wszystkich jego rozgałęzieniach i oddziałach. Wszyscy członkowie naszego Związku będą musieli przestrzegać z godnością tej ustawy rewizjonistycznej w Palestynie i w krajach golusowych we wszelkich kierunkach i pomimo wewnętrznych wydarzeń, a nawet w wypadku, gdyby układ ten nie był przestrzegany przez stronę przeciwną. Musicie obecnie zapomnieć o wszystkich porachunkach w przeszłości. Zwyczajem Związku Rewizjonistów jest albo bezwzględne tak, albo bezwzględne nie. Bez rosterki, bez wahań, w chwili, gdy podpisaliśmy układ, musimy wybaczyć przeszłość. Pamiętajcie, że od pierwszej chwili, gdy podjęliśmy inicjatywę, której pierwszym wynikiem jest obecny układ, podkreśliliśmy konieczność wykorzenienia z naszego życia narodowego wszelkich aktów gwałtu we wszelkich warunkach i pomimo wszystko. Obecnie opinję tę podzielają wszystkie kierunki sjonistyczne, a honor nasz wymaga, abyście byli najwierniejszymi strażnikami tej cywilizacyjnej ustawy.

Grecja nie wpuszcza Żydów, jadących do Palestyny!

Saloniki. 5. 11. ŻAT. Na mocy rozporządzenia greckiego ministerstwa spraw zagranicznych nie będą wpuszczani do Grecji Żydzi, jadący do Palestyny, nawet posiadający wizy greckie, jeżeli nie wykażą się wizą angielską. Rozporządzenie to wydano w wyniku drugiej interwencji posła angielskiego w Atenach, który osobiście konferował z greckim ministrem spraw zagranicznych w obecności delegata rządu palestyńskiego, który przybył specjalnie w tym celu do Aten. Rozporządzenie to dotyczy jedynie Żydów, udających się do Palestyny. Cofnięcie zezwolenia na wylądowanie 316 chaluców z okrętu „Velos" było skutkiem interwencji posła angielskiego.

Zastępca wiceministra spraw wojsk.

Warszawa, 5. 11. PAT. Stanowisko pierwszego zastępcy wiceministra spraw wojskowych objął płk. dypl. inż. Bronisław Regulski, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 13-ej dywizji.

Wzrost obiegu banknotów i bilonu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. (Sin) Obieg banknotów na dzień 31. października zwiększył się o 61 miljonów i wynosił 1.010..100.000 zł. Równocześnie wzrósł obieg bilonu o 28.900,000 zł. czyli wynosi 388.600.000 zł.

Większość socjalistyczna w radzie m. Radomia

Radom. 5. 11. ŻAT. Odbyte w dniu wczorajszym wybory uzupełniające do radomskiej rady miejskiej w pięciu okręgach wyborczych na ogólną liczbę 10, dały następujące wyniki: Żydzi zachowali dotychczasowy stan posiadania. Zjednoczony blok żydowski organizacyj mieszczańskich wystawił listy tylko w trzech okręgach, w pozostałych dwóch były listy Poalej Sjonu. Na ogólną liczbę 48 członków rady ogólny blok żydowski ma obecnie 8 mandatów, Poalej Sjon 1, PPS 24, BWR 13, endecja 2 mandaty. Aczkolwiek PPS utraciła dwa mandaty, to jednak wraz z Poalej Sjonem ma ona kwalifikowaną większość w radzie miejskiej.

Nadużycia przy budowie warszawskiego węzła kolejowego

Warszawa. 5. 11. (Sin) Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie po przeprowadzeniu rewizji i zakwestjonowaniu szeregu aktów aresztowano i osadzono w więzieniu inż. Turowicza, kierownika budowy warszawskiego węzła kolejowego. Aresztowanie nastąpiło po stwierdzeniu, że Turowicz dopuszcza się nadużyć, polegających na powierzaniu budowy poszczególnym firmom bez przetargu. I tak np. firmie Wolf i Wiśniewski wypłacił on miljon złotych, gdy istotne koszta budowy wynosiły 700.000 zł.

Dwie zbrodnie, popełnione przez fryzjerów

Zakopane. 5. 11. PAT. Na przechodzącego ulicą Krupówki 54-letniego szewca Stefana Szwargę napadł 20-letni fryzjer Daniel Bursa i zadał mu nożycami krawieckiemi kilka ciężkich ran w brzuch i klatkę piersiową. Ranny po przewiezieniu go do szpitala zmarł naskutek odniesionych ran. Przyjaciół Bursy, którzy usiłowali przeszkadzać w dochodzeniach policyjnych, Włodzimierza Waseraba i Władysława Gołąba, areesztowano. Powodem zabójstwa była zemsta na Szwardze, który rzekomo utrzymywał intymne stosunki z matką Bursy.

* * *

Tarnów. 5. 11. PAT. W Latosinie k. Dębicy w pobliskim lesie Edward Przybyłko, fryzjer z Dębicy, zabił wystrzałem z rewolweru Janinę Chmielównę, poczem oddał się w ręce policji państwowej. Powodem zabójstwa była nieodwzajemniona miłość.

Zemsta za uwiedzenie

Tarnów. 5. 11. PAT. Organa policji aresztowały Anielę Jakóbik za podpalenie zagrody Jakóba Sądka. W czasie ratowania dobytku Marja Sądek i Wiktorja Sądek doznały ciężkich poparzeń. Powodem podpalenia była zemsta za uwiedzenie.

Ofiary handlarzy żółtymi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 5. 11. (R) Policja wykryła w pewnym opuszczonym domu w Keansburg (New Jersey) 17 Chińczyków i 1 murzyna — ofiary bandy, zajmującej się handlem żółtych. Przed 2 miesiącami załadowano w Trinidad 39 Chińczyków, obiecując im przewiezienie za 1500 dolarów potajemnie do St. Zjedn. Umieszczono ich na dnie statku. Czterech Chińczyków, którzy w drodze zachorowali rzucono do morza, pozostałych zaś przewieziono do Keansburg w workach od kartofli. Związanych trzymano w piwnicy owego opuszczonego domu w celu późniejszej sprzedaży ich. Z chwilą przybycia policji, w domu tym pozostało tylko 17 Chińczyków.

KRONIKA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Nowa Egzekutywa Org. Sjońskiej wsch. Małopolski

Lwów. 5. 11. (O.) Przez cały dzień dzisiejszy toczyła się dyskusja nad referatami, które wygłoszono na krajowej konferencji sjonistycznej. Referat posła Rotenstreicha o położeniu gospodarczem ludności żydowskiej oraz referaty dra Geyera i b. posła dra Lesera o problemach kulturalnych z niewiadomej dotąd przyczyny zostały odwołane. W godzinach wieczornych wybrano nową Egzekutywę. Prezesem został ponownie obrany dr. Schmorak, zaś jako wiceprezesi posłowie: Rosmarin, Rotenstreich, Sommerstein oraz adwokat dr. Rothfeld. Prezesem Rady Partyjnej i członkiem prezydjum został wybrany b. senator dr. Schreiber.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów zabrał głos poseł dr. Rotenstreich oświadczając, że mandatu nie przyjmuje. Oświadczenie to wywarło wielkie wrażenie na członkach konferencji. Następnie toczyła się dyskusja nad rezolucjami. Dziś w nocy konferencja zostanie zamknięta.

Proces U. O. N.-owców

Lwów. 5. 11. (O.) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś sensacyjny proces 9 członków U. O. N., oskarżonych o dokonanie dwóch zamachów morderczych, a mianowicie na Antonim Humenie, członku U.O.N. i posterunkowym służby śledczej w Żółkwi Stanisławie Jacynie. Obaj zostali skrytobójczo zamordowani. Między oskarżonymi znajduje się Włodzimierz Katarek 23-letni introligator z Żółkwi i Hryć Kulikowicz, jego pomocnik, których oskarża się o wykonanie rozkazów U.O.N. dokonania zamachów morderczych oraz Miron Bohusz, magister praw i aplikant dra Szuchiewicza, znanego obrońcy członków U.O.N. Proces potrwa 3 dni.

Przedstawiciele 4 stronnictw ukraińskich u premjera

Warszawa. 5. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym p. premjer Kozłowski przyjął na audjencji, która trwała półtorej godziny, delegację czterech partyj ukraińskich: Unda z posłem drem Lewickim, socjal-radykałów z senatorem Makuchem, ukraińskiej socjal-demokracji z red. Iwanem Kwaśnicą i partji katolickiej z drem Józefem Nazarukiem na czele w sprawie zapowiedzianego ograniczenia terytorjalnego i rzeczowego w zakresie działania związku rewizyjnego spółdzielni ukraińskich. W audjencji tej brał również udział referent tej sprawy poseł Łucki. P. premjer oświadczył, że przed powzięciem ostatecznej decyzji sprawę jeszcze raz rozpatrzy.

Krwawy występ zamaskowanego bandyty

Lwów. 5. 11. (O.) Ze Złoczowa donoszą: Na przejeżdżającego przez las w Dolinie bogatego kupca ze Szczurowic Markusa Meitnera napadł wieczorem jakiś zamaskowany bandyta, rabując mu towary i pieniądze, poczem zbiegł do lasu. Gdy na pomoc napadniętemu przybiegli przechodnie, padł nagle z krzaków strzał, od którego został zabity gajowy Piotr Zachjuka. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Tajemnicze zamordowanie sędziego w Tarnobrzegu

Lwów. 5. 11. (O.) Z Tarnobrzega donoszą: Potworną i tajemniczą zbrodnię ujawniono wczoraj w godzinach wieczornych w Tarnobrzegu. Ofiarą jej padł naczelnik miejscowego sądu grodzkiego 53-letni Stanisław Sirzoś, zamieszkały wraz z żoną i czworgiem dzieci w śródmieściu. Co wieczór sędzia schodził sam do piwnicy i zamykał ją przed złodziejami. Wczoraj około 8 wieczór również zeszedł do piwnicy. Gdy nieobecność jego się przeciągała, zaniepokojeni domownicy zeszli do piwnicy i znaleźli tam martwe już zwłoki sędziego. Wszczęte dochodzenie wykazało, że padł on ofiarą mordu skrytobójczego. Do tej pory nie ustalono tła zbrodni. Istnieje wersja, że dopuścił się jej złodziej, spłoszony przez sędziego, albo też, padł on ofiarą zemsty. Dziś odbyła się wizja sądowo-lekarska, a następnie sekcja zwłok.

Manewr Doumergue'a

Żądanie prowizorjum budżetowego za pierwszy kwartał

Paryż. 4. 11. PAT. Powzięta wczoraj przez rząd decyzja złożenia we wtorek w izbie wniosku o uchwalenie prowizorjum budżetowego na okres 3 miesięcy, zaskoczyła pewne koła parlamentarne.

Przeciwnicy rządu nie spodziewali się że zechce on wydać walkę na tym terenie. Również zwolennicy rządu nie rozumieli, jakie znaczenie ma ten wniosek. Dopiero po wyjaśnieniach udzielonych przez najbliższe otoczenie premjera członkowie większości rządowej zdali sobie sprawę z tego, jakie właściwe znaczenie ma ten wniosek.

Premjer Doumergue, pragnąc doprowadzić do reformy państwa znalazłby się bowiem w niemożności przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych miesięcy, gdyby rząd nie posiadał niezbędnych pełnomocnictw na popieranie podatków i na czynienie wydatków w ciągu pierwszych 3-ch miesięcy przyszłego roku.

Rozwiązanie izby nie mogłoby więc nastąpić przed końcem bież. roku i nie mogłoby być później przeprowadzone, dopóki budżet ten nie będzie uchwalony. Premjer Doumergue spodziewa się, że nie będzie zmuszony uciekać się do ostatecznego środka. Pragnie on, aby zarówno w Paryżu jak i w Wersalu przeprowadzono jaknajszybciej dyskusję nad projektem konstytucji i życzy sobie aby budżet został na czas uchwalony. Nie chciałby jednak być pozbawiony środków obrony i poddać się presji parlamentu, któraby mogła przeszkodzić jego inicjatywie. W tym właśnie celu przedstawia on parlamentowi swój projekt. Tak więc ci, którzy są zwolennikami reformy państwa, przyznają mu ten dowód zaufania, a ci, którzy są przeciwnikami rewizji konstytucji, przeciwstawią się uchwaleniu prowizorjum. W ten sposób ten pierwszy rezultat stanowiłby dla rządu pomyślne przesądzenie sprawy na jego korzyść. Na tego rodzaju interpretację zgodzili się także socjaliści, którzy jednak zamierzają otwarcie zwalczać inicjatywę premjera Doumerguea. Leon Blum i Vincent Auriol zapisali się już nawet do głosu w dyskusji.

Paryż, 4. 1. (PAT). Premjer Doumergue odbył dzisiaj dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji finansowej izby deputowanych Malvy w sprawie procedury, jaką należy zastosować przy dyskusji i głosowaniu nad żądanem przez rząd prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1935.

Wtorkowe posiedzenie izby będzie miało wyłącznie charakter manifestacji żałobnej. Izba po wznowieniu prac złoży hołd pamięci zabitego króla jugosłowiańskiego Aleksandra, ministra Barthou i byłego prezydenta republiki Poincare Przemówienie wygłosi przewodniczący izby Bouisson, poczem na znak żałoby posiedzenie zostanie zamknięte.

W tych warunkach wniosek rządowy o prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1935 będzie mógł być dyskutowany nie wcześniej, niż w środę popołudniu. Przed południem tegoż dnia nad wnioskiem rządowym obradować będzie komisja finansowa izby na tego rodzaju procedurę nalegał premjer Doumergue z całę stanowczością, liczy się on bowiem z ewentualnością konfliktu, który może doprowadzić do rozwiązania izby. Zanim nowe izba będzie mogła rozpocząć dyskusję budżetową, upłynie conajmniej półtora miesiąca czasu. Rząd musi więc przygotować się na tę ewentualność i musi mieć zawczasu uchwalony budżet prowizoryczny na pierwszy kwartał.

Przewodniczący komisji budżetowej Malvy miał w zupełności podzielić zdanie premjera Doumergue'a. Wielka debata parlamentarna rozpocznie się więc 7 b. m. Obrady parlamentu będą miały znaczenie nietylko formalne, ale zasadnicze, jak to bowiem wyraźnie podkreślił w swej czorajszej mowie premjer Doumergue, parlament decyduje o swym stosunku do rządu i wykaże, jaki jest jego stosunek do rewizji konstytucji.

Dzienniki dzisiejsze żywo omawiają wytworzoną sytuację. Prasa prawicowa z niezwyklem uznaniem przyjęła wczorajszą mowę premjera Doumergue'a. „Echo de Paris" twierdzi, że była to potężna mowa, którą poraz pierwszy usłyszano we Francji od czasów patrjotycznego wezwania Clemenceau z r. 1917. Dziennik ten postanowił rozplakatować mowę Doumergue'a i wezwał do tej akcji komitety propagandowe Unji Narodowej.

115 nowych zakładów przemysłowych założono w Palestynie w ciągu 7 miesięcy

Jerozolima (ŻAT). Wedle badań przeprowadzonych przez Amerykański Komitet Gospodarczy w ciągu 7 miesięcy (od 1 stycznia do 31 lipca 1934) założono w Palestynie 115 nowych zakładów przemysłowych. Z pośród 103 przedsiębiorstw, które odpowiedziały na pytanie co do kraju pochodzenia założycieli 62 czyli 60 proc. założyli Żydzi niemieccy. 80 firm odpowiedziało, — że w przedsiębiorstwach tych inwestowano kapitał 174.495 funtów (wtej liczbie w 44 przedsiębiorstwach Żydów niemieckich inwestowano kapitał 39.675 funtów). Z pośród 88 firm, które odpowiedziały na pytanie co do liczby zatrudnionych robotników 43 przedsiębiorstwa, należące do Żydów niemieckich zatrudniają 302 robotników (przeciętnie przypada 7 robotników na każdy zakład.)

Z pośród 115 nowych przedsiębiorstw największa liczba powstała w następujących gałęziach przemysłu: w metalurgicznym 17 w chemicznym 12, w drzewnym 14, w spożywczym 13 przedsiębiorstw.

REFERENT PETYCYJ PALESTYŃSKICH.

Genewa, 4. 11. (ŻAT). Komisja mandatowa mianowała członka swego Ortsa referentem petycyj palestyńskich, zgłoszonych przez rewizjonistów, Arabów i innych.

Powitanie nowego ambasadora polskiego w Londynie

Londyn, 4. 11. (PAT). „Observer" zamieszcza następujące słowa powitania pod adresem min. Raczyńskiego.

Hr. Edward Raczyński przybędzie jutro do Londynu i we wtorek wręczy królowi swe listy uwierzytelniające go w charakterze nowego ambasadora Polski. Jest on w Londynie znany i lubiany. Mówi on świetnie po angielsku i jest właśnie osobistością, która augielskiemu usposobieniu będzie odpowiadała. W ten sposób wielkie korzyści, uzyskane przez rozumną subtelną dyplomację p. Skirmunta zostaną utrzymane. Przybycie hr. Raczyńskiego stanowić będzie zarówno ze względów osobistych, jak publicznych okazję do serdecznego powitania ze strony Londynu.

Austrjacka rada państwa zwołana na 14 listopada

Wiedeń, 4. 11. (PAT). Rada państwa została zwołana na konstytuujące posiedzenie na dzień 14 listopada. Rada Kultury ukonstytuuje się prawdopodobnie 16, rada gospodarcza 17, rada krajów 19 listopada. Plenarne posiedzenie Sejmu związkowego będzie zwołane z końcem listopada.

Djety członków rad doradczych i sejmu związkowego, będą o wiele mniejsze, niż djety członków dawnej rady narodowej.

ROOSEVELT NIE TRACI NADZIEI

Waszyngton, 4. 11. (PAT). Prezydent Roosevelt, aczkolwiek odmówił udzielenia wyjaśnień na temat sprawozdania przesłanego przez delegata Stanów Zjednoczonych na konferencję londyńską Normana Davisa, oświadczył, iż nie stracił jeszcze nadziei na pomyślne zakończenie konferencji morskiej.

„Wspólny front" - przeciwko wojnie

Paryż. 4. 11. PAT. W Lyonie rozpoczął obrady ogólny kongres organizacji wspólnego frontu. Reprezentowane były w szczególności Paryż, Marsylja, Bordeaux i Tuluza.

Były deputowany Bergery wygłosił obszerny referat na temat akcji wspólnego frontu, przypominając cele organizacji. Na wniosek dep. Bergery uchwalono szereg rezolucyj: m. in. wypowiedziano się przeciw wojnie, którą wspólny front zamierza zwalczać wszelkiemi środkami. W razie gdyby pomimo propagandy przeciw wojnie doszło jednak do jej wybuchu, obowiązkiem członków wspólnego frontu jest zniszczyć wraz z tą wojną jej istotną przyczynę, mianowicie kapitalizm.

Na uwagę zasługuje również obszerna rezolucja w sprawie stosunku wspólnego frontu do jedności akcji partji socjalistycznej i komunistycznej. Wspólny front nie uważa jedności organicznej tych partyj za cel sam w sobie, gdyż wydarzenia w innych krajach, a zwłaszcza w Rosji i Austrji wykazały, że nie od tego zależy powodzenie rewolucji. W razie jednak, gdyby osiągnięto jedność organiczną tych partyj, wspólny front powinien ulec rozwiązaniu, gdyż jego cele byłyby wtedy zrealizowane. Wspólny front postanowił wreszcie zmienić swą nazwę. Odtąd będzie się on nazywał frontem społecznym.

— Wczoraj spadł w okolicy Perpignan ulewny deszcz, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Komunikacja telegraficzna została przerwana.

— W pobliżu Carcassonne spadł samolot niemieckiej Lufthanzy, utrzymujący komunikację z południową Ameryką. Aparat roztrzaskał się, lecz ofiar w ludziach nie było.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

POZNAŃ — WROCŁAW 1:1.

Wrocław, 4. 11. (PAT). Rozegrany we Wrocławiu wobec 6.000 widzów międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Poznania i Wrocławia zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż drużyna polska górowała technicznie i taktycznie nad Niemcami. Świadczy o tem również stosunek kornerów 9:3 dla Polaków. Dobra obrona Niemców potrafiła jednak utrzymać wynik remisowy.

LOTH — W „CYRKU" TILDENA.

N. Jork, 4. 11. (PAT). Reprezentacyjny tennisista Stanów Zjednoczonych Loth zawarł już kontrakt z grupą zawodowców Tildena. Otrzyma on za pierwszy rok gry kwotę około 100.000 złotych. Loth od 11 lat należy do czołowych tennisistów Ameryki. W roku 1927 pokonał Tildena jeszcze jako amatora. Poraz pierwszy raz jako zawodowiec wystąpi Loth w dniu 9 stycznia 1935 r. w hali krytej Nowego Jorku. Jego przeciwnikiem będzie Tilden.

MOSKWA — PRAGA 9:1.

Praga, 4. 11. (PAT). Piłkarze sowieccy, występujący jako reprezentacja Moskwy, pokonali robotniczą reprezentację Pragi 9:1 (6:0)

LONDYN — DIABLES ROUGES 8:4.

Bruksela, 4. 11. (PAT). Piłkarska reprezentacja Londynu pokonała w Brukseli belgijską drużynę Diables Rouges 8:4 (3:3). Londyn wystawił kombinowany zespół amatorsko-zawodowy.

SKODA PRZEGRYWA Z GWIAZDĄ 5:11!

Warszawa, 4. 11. (PAT). W teatrze „Nowości" rozegrany został w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skodą a Gwiazdą. Mecz przyniósł olbrzymią niespodziankę w postaci porażki Skody 5:11.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur w nocy: dr. Bauminger- Strauchen Ida, Dietla 60, tel. 117-17, dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102-71, dr. Eibenschütz Stanisław, Radziwiłłowska 7, tel. 109-01, dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Plac Zgody 18.

ŻYDOWSKI KOMITET KOMOCY BEZROBOTNYM

Podobnie jak w ubiegłych latach powołany zostanie i w tym roku do życia Żydowski Komitet Pomocy dla Bezrobotnych. I. posiedzenie konstytuujące Komitetu odbędzie się dziś we wtorek punktualnie o godz. 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Kahału przy ul. Skawińskiej 2 z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum, 2) wybór sekcji finansowej, 3) wybór sekcji aprowizacyjnej, 4) wybór sekcji rozdzielczej, 5) wnioski w sprawie akcji zapomogowej itp.

ZMIANY W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Na wiosnę r. 1935 nastąpią poważne zmiany w komunikacji lotniczej w Polsce. Samoloty nasze nie będą już lądować w Gdańsku lecz w Gdyni, gdzie w odległości 6 km. od portu w miejscowości Rumja Zagórze powstaje nowoczesny port lotniczy. Natychmiast po przeniesieniu komunikacji lotniczej do Gdyni, nastąpi otwarcie nowej linji lotniczej Gdynia-Malmö-Sztokholm. Linja ta będzie obsługiwana przez wodne samoloty i uzyska połączenie z linjami lotniczemi do Oslo, Kopenhagi, Amsterdamu i Londynu.

Prawdopodobnie latem roku przyszłego nastąpi również otwarcie linji lotniczej Warszawa- Mińsk -Moskwa. Obecnie władze sowieckie rozbudowują lotnisko w Mińsku, gdzie staną hangary dla nowej linji oraz urządzają lotniska wzdłuż trasy, m. in. w Smoleńsku. Linja ta będzie prawdopodobnie obsługiwana tak, jak linja berlińska, tj. przez samoloty obu zainteresowanych krajów.

Niewyjaśniona jest jeszcze sprawa przedłużenia linji lotniczej z Bukaresztu do Konstantynopola. Sprawa uruchomienia linji Warszawa- Palestyna jest chwilowo zawieszona.

Oprócz uruchomienia nowych linij przewiduje się w roku przyszłym zaprowadzenie na linjach długodystansowych samolotów szybszych, mianowicie posiadających chowane podwozia.

ZGROMADZENIE W SPRAWIE MORZA PALESTYŃSKIEGO

Dziś we wtorek o godz. 7'30 odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 wielkie zgromadzenie młodzieży, poświęcone sprawie morza palestyńskiego. Wszystkie organizacje młodzieży proszone są o masowy udział w tem zgromadzeniu.

III. PODWIECZOREK TOWARZYSKI W WIZO

Wieczór pieśni hebrajskich, palestyńskich i żydowskich pieśni ludowych, na którym wystąpi znany śpiewak ludowy Maks Lew, odbędzie się dziś we wtorek, w Zjednocz. Kobiet Żydowskich WIZO, Mikołajska 6, I. piętro, o godz. 6-tej. Goście (także panowie) mile widziani. **Wstęp popularny.**

KOMUNIKATY

— **PRZEDSWIT- HASZACHAR.** Dziś 6'30 wieczór posiedzenie komisji imprezowej.

— **„ICHUDJA".** Dziś 7'30 „sicha- klalit".

— **ACHDUT.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie.

— **CEIRE MIZRACHI.** Dziś 8 wiecz. zebranie uczestników II. kursu flisarsko- posadzkarskiego.

— **TYDZIEŃ „ARLOSOROWJI" 5. XI—11. XI. 1934** (Sarego 7). Wtorek: godz. 8 wiecz. — referat tow. dra **B. Katza.** Środa: godz. 8 wiecz. — referat tow. dra **G. Terly.**

— **ZJEDNOCZENIE KOB. ŻYD. Mikołajska 6.** Rozpoczął się kurs gimnastyki dla pań. Wpisy i informacje sekretarjat WIZO, Mikołajska 6, między 11—1.

— **ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.** Dziś we wtorek wygłosi w lokalu Związku (Rynek Gł. 10) o godz. 10-tej prof. dr. Korzennik odczyt nt. „Między demokracją a faszyzmem". (Na marginesie publikacji prof. Bathelemy).

— **KOŁO GEOGRAFÓW U. J.** W dniu 10 b. m. odbędzie się tradycyjna Herbatka zapoznawcza dla geografów Uczn. U. J. w salach Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64, o godz. 9- tej wiecz.

Dziś otwarcie sesji Sejmu

Warszawa. 5. 11. (Sin) Jutro, o godz. 10 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. Wobec tego, że w ciągu siedmiu miesięcy nagromadziło się dość dużo materjału palnego, we wszystkich klubach pracowano dziś gorączkowo nad wnioskami i interpelacjami, które jutro wpłyną do laski marszałkowskiej. Z wniosków tych zasługuje na uwagę wniosek w sprawie polityki zagranicznej, w sprawie ochrony lokatorów, w sprawie amnestji oraz w sprawie obozu w Berezie Kartuskiej. Pierwszy zabierze jutro głos minister skarbu, poczem przemawiać będą przedstawiciele poszczególnych klubów. Nie jest wykluczonem, że w odpowiedzi na zarzuty zabierze poraz drugi głos przedstawiciel rządu.

Przedłużenie kadencji obecnego Sejmu?

Warszawa, 5. 11. (Sin) W dzisiejszem „A. B. C." ukazała się wiadomość, że kadencja obecnego Sejmu zostanie przedłużona do 1. stycznia 1937. Wiadomość ta wydaje się nie prawdopodobna.

Przed potanieniem prądu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. (Sin) Urzędowa zapowiedź obniżenia cen prądu elektrycznego zostanie zrealizowana. Mianowicie w nadaniach koncesyjnych ceny elektryczności uzależnione są od cen węgla przemysłowego. W miesiąc po ogłoszeniu nowych cen węgla w „Wiadomościach Statystycznych" następuje automatyczna zniżka ceny elektryczności. Obniżka ta wyniesie prawdopodobnie 5 procent.

Dalsze rokowania handlowe z Anglją

Warszawa, 5. 11. (Sin) Dziś udał się sporwotem do Londynu dyrektor departamentu handlowego Min. Przemysłu i Handlu p. Sokołowski dla rokowań handlowych z Anglją. Rokowania te posunęły się znacznie i w szeregu punktów osiągnięto już zgodę obu stron. Ze względu na skomplikowany charakter tych rokowań odbywają isę one w kilku komisjach.

Wicemin. Żongołłowicz u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 5. 11. (Sin) W kołach politycznych krążą pogłoski, że wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz przyjęty został przez marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę. Wobec tego, że równocześnie krążą pogłoski, iż między ks. Żongołłowiczem a ministrem oświaty istnieje pewna różnica zdań, twierdzą, że ta różnica zdań zakończy się zwycięstwem ks. Żongołłowicza.

Dyskont kuponów pożyczek państwowych

Warszawa, 5. 11. (Sin) Bank Polski wznowił przyjmowanie do dyskonta kuponów 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej. Kupony będą dyskontowane po kursie dolara złotego t. j. po 8.91.4. Jednocześnie Bank będzie dyskontował i inne kupony od złotowych pożyczek państwowych, które powinny być przedstawione Bankowi Polskiemu do dyskonta na trzy miesiące przed terminem ich płatności. Stopa dyskontowa wyniesie 5 procent.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bochеńska 7, Gościnne występy znanych artystów Jonasza Turkowa i Djany Blumenfeld na czele swego zespołu. Dziś we wtorek po raz piąty świetna sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa „41-szy", która odniosła rekordowe powodzenie w Warszawie a ostatnio w Krakowie, dzięki świetnej grze artystów i sensacyjnej treści. Ceny biletów zniżono od 65 gr., do nabycia przez cały dzień w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Początek godz. 9 wiecz.

— **HALLO! TARNÓW!** Dwa gościnne występy znanej pary artystów, Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld na czele swego świetnego zespołu, odbędą się w sali „Sokoła", a to we czwartek, 8 b. m. sensacyjna sztuka sowiecka „41-szy", w piątek 9 b. m. aktualna sztuka Leonarda Franka „Przyczyna" (Di Sybe). Sprzedaż biletów w księgarni Seidena.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj komedja Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Jutro po cenach najniższych „Sułkowski" St. Żeromskiego z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej. W czwartek również po cenach najniższych komedja muzyczna „Domek z kart".

— **„PIĘKNA MARSYLJANKA",** sztuka Piotra Bertona, ukaże się w najbliższym czasie na scenie teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI,** na którem dana będzie komedja L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów", uskutecznia kasa teatru od dzisiaj, wtorku 6 bm. Miejsca dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do czwartku 8 bm. do godz. 6-ej wiecz.

— **„LILLA WENEDA" NA PRZEDSTAWIENIU DLA SZKÓŁ POZAKRAKOWSKICH,** dana będzie po raz drugi dla młodzieży szkół pozakrakowskich w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 4-tej pop. Ceny miejsc najniższe (od 35 gr do zł 3.30).

— **„RIGOLETTO" Z ADĄ SARI, E. MOSSAKOWSKIM I A. DOBOSZEM.** W poniedziałek 12 b. m. daje Opera krakowska operę Verdi'ego „Rigoletto", w której wystąpi gościnnie Ada Sari, oraz Eugenjusz Mossakowski, pierwszy baryton opery warszawskiej, i świetny tenor Adam Dobosz w partji Księcia.

— **CHÓR DANA W BAGATELI.** W najbliższą sobotę 10 i niedzielę 11 b. m. **wystąpi w Bagateli znakomity Chór Dana, który ostatnio osiągnął wielkie sukcesy w tournee po Rosji sowieckiej, Estonji i Finlandji. Ponadto jako soliści wystąpią** niezrównany Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna i Adam Wysocki. Gościna Chóru Dana w Krakowie trwać będzie tylko dwa dni. Bilety w kasie „Bagateli".

— **NOWA REWJA „KRÓLESTWO PIOSENKI".** Wystawiona obecnie w Bagateli rewja „Królestwo Piosenki" jest zakrojona na wzór wielkomiejski i w niczem nie ustępuje teatrom warszawskim, tak pod względem wystawy, wykonania i repertuaru, ciesząc się w Krakowie wielkiem powodzeniem.

— **DYMITR SMIRNOW,** słynny tenor oper zagranicznych i świetny **Chór Rosyjski Siemionowa,** wystąpią **dziś we wtorek 6 b. m. w Starym Teatrze.** Wspaniały głos Smirnowa, z którego artysta umie wydobyć przepiękne efekty, będą mogli podziwiać słuchacze w doborowym programie dzisiejszego koncertu.

— **„NIESZCZĘŚCIA IDĄ W PARZE".** Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. — prof. U. J. dr. Witold Wilkosz dziś we wtorek w Zw. Zaw. Prac. Umysł. (ul. Sławkowska 6, I. p.). Początek o godz. 7'45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna" (Bodo Smosarska)

APOLLO: „Maskarada".

ATLANTIC: „Car szaleniec".

BAGATELA: **„Maskarada miłości" oraz rewja** pt.: „Królestwo piosenki".

— **DOM ŻOŁNIERZA: „Chcemy męża".**

PROMIEŃ: Bunt młodzieży" i „Tajemnica ogrodu zoologicznego".

SŁONKO: „Maharadża Rampuru" (Borys Karloff).

SZTUKA: „Bolero".

ŚWIT: „Syn King- Konga" (Helena Mack, R. Armstrong).

UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku?" (D. Mongomery i M. Sullivan).

WANDA: „Karnawał i Miłość" (Herman Thimig, Lien Deyens i Hans Moser).

Nauka i wychowanie

NAUKA języków obcych idealną metodą lingwafonową **„PHONOGLOTTE“ ANGIELSKIEGO FRNCUSKIEGO NIEMIECKIEGO** rozpocznie się 15 listopada, pod kierownictwem sił fachowych. Informacje, wpisy: Kursy Handlowe **FEINBERGA**, Starowiślna 28. 1333kr

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Starowiślna 85, zapewnia uczniom wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. Uczniowie korzystają też z hebrajskich kursów biblijnych. Nauta od 10 Zł. miesięcznie 247g

AKADEMIK, rutynowany korepetytor-pedagog skrzypek i alcista, poszukuje guwernerki, korepetycyj lub innego zajęcia zarobkowego (orkiestra, biuro). Zgodzę się na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin „N. Dziennika“ pod „Wynagrodzenie skromne“.

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“,** zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1314kr

Matrymonjalne

LEKARZ kończący studja (Żyd), młody, przystojny, na posadzie, ożeni się z zamożną, młodą inteligentną. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń, Kraków Sienna 12, dla „Absolwenta“. 1347kr

Wolne posady

SŁUŻĄCY do wszystkiego potrzebny: Szpital żydowski, Kraków, Skawińska 8. 1316kr

KWALIFIKOWANA ekspedjentka, dobrze się prezentująca, z branży pończoszniczo wełnianej, poszukiwana. Zgłoszenia: Horowitz, Szewska 11. 267g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ zastępstwa lub składu komisowego Kaucja do 15.000 zł. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ dla „Arka“. 268g

Urząd Celny w Krakowie.
Nr. 17/138/I 10/34.

Ogłoszenie publicznego przetargu.

Urząd Celny w Krakowie podaje do wiadomości, że w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 27 listopada 1934 r. o godzinie 10-ej

PUBLICZNY PRZETARG

1) towarów, — od ktrych nie uiszczono należności celnych w przepisanym terminie, o ile nie zostaną do dnia przetargu opłacone i podjęte przez odbiorców, — jako to: maszyn, części maszyn, aparatów, pomp, narzędzi, żelaza i stali taśmowej, wyrobów żelaza i innych metali, części rowerów, folji, filtrów, szkła taflowego, wyrobów gumowych, chemikaljów, manufaktury, skór wyprawionych, skór futrzanych surowych, instrumentów muzycznych, broni myśliwskiej używanej, żelatyny, książek, towarów kolonjalnych i t. p.;

2) towarów skonfiskowanych, a to: przedmiotów złotych i srebrnych, galanterji, tkanin, odzieży używanej, przyborów fotograficznych, części parasoli, towarów kolonjalnych, sera i w. i.;

3) towarów nieoclonych w przepisanym terminie, a zalegających w wolnocłowych składach firmy „Polski Lloyd“ na dworcu towarowym, a to: garbników syntetycznych, korków do butelek, metali w sztabach, wina.

Towary oglądane mogą być w składach, — przez mających chęć kupna, — w przeddzień przetargu, w godzinach od 8-ej do 14-ej.

Gdyby przetarg nie doszedł do skutku, następny przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia b. r. w tych samych miejscach i o tej samej godzinie.

(—) T. ŻÓŁTOWSKI
Naczelnik Urzędu Celnego.

135kr

Kursa popołudniowe

dla Pań w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, telefon 158-21.

Zawiadamiamy, iż kurs modniarski 6-cio tygodniowy rozpocznie się dnia 7 listopada b. r. o godz. 6-ej wieczorem.

Kurs wieczorny kroju i szycia 3-miesięczny dla Pań rozpocznie się dnia 6 listopada b. r. o godz. 6-ej wieczorem.

Kurs 6-tygodniowy gotowania rozpocznie się dnia 7 listopada b. r. o godz. 9'30 rano.

Przyjmuje się wpisy na kursa:

6-tygodniowy kroju i modelowania dla krawcowych.

6-tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bieliźniarek.

3-miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.

4-tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych karnawałowych.

TROCHĘ HUMORU

NA PROMENADZIE...



— Ładna to ona nie jest, ale ubiera się bardzo szykownie.

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

Różne

NAJDOGODNIEJSZE warunki abonamentu masz w **LITERACKIEJ,** Stradom 19. 2660kr

MŁODZIEŻY! Pamiętaj: „Bibljoteka **UNIWERSALNA** — to wypożyczalnia **IDEALNA“.** Gołębia 2, Karmelicka 30. — Największy wybór książek dla młodzieży. Wszystkie potrzebne lektury szkolne otrzymasz natych miast. 1229kr

WYTWÓRNIA PYJAM, ul. Koletek 1, III. piętro, została przeniesiona do **FRONTOWEGO LOKALU** w tym samym domu **OD UL. STRADOM 17** — poleca bonjourki, szlafroki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki po cenach specjalnie zniżonych. 1349kr

Lokale

DO wynajęcia mieszkanie trzechpokojowe, słoneczne, komfortowe: Pod górze, Warneńczyka 10 Tamże lokal na biuro — oraz skład. 224g

DLA panienki wspólny piękny pokój komfortowy, telefon, pierwszorzędne utrzymanie — Prof. Reinholdowa, ul. Karmelicka 56. 13'1kr

LOKAL na skład węgla przy ul. Krakowskiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Czynsz zgóry“ do Adm. „N. Dziennika“. 266g

SKLEP z urządzeniem spowodu wyjazdu — do sprzedania. Czynsz niski Szewska 5, parasolnik. 265g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.